Nr 212. Kraków, Piątek 18 Września 1903. Rok XXII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3 „ —
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4 „ —

Pojedynczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h. z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piotra [illegible], ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reformy" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowicz, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, [illegible] Krzeczkowska, Rynek. — Handel J. Skiera, ul. Karmelicka 13. — Zamiejscowe [illegible] i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu [illegible] — W Jarosławiu [illegible]. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, H. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Entuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnego pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po [illegible] od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następnie po 30 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się na razie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy uprzednio nadsyłać przekazem pocztowym.

Wilhelm II. w Wiedniu.

Wprost z Galicyi, gdzie odnowił serdeczne węzły, łączące go z polską ludnością tego kraju, a przez nią także z całym narodem polskim, podążył cesarz Franciszek Józef do Wiednia, aby tam jutro powitać Wilhelma II„ monarchę państwa, które wydało bezlitośną walkę żywiołowi polskiemu, monarchę, który zaledwie przed rokiem, sam rzucił nam w twarz groźne wyzwanie i zapowiedział pogrom rzekomej naszej „buty sarmackiej".

Jest to zapewne zbieg okoliczności, niezależnych od dworu wiedeńskiego, a nawet od osobistej decyzyi cesarza Franciszka Józefa, mimo to zakrawa na gorzką ironię losu i nie omieszka wzbudzić przykrych myśli i uczuć w społeczeństwie polskiem. Już to tak zw. „wielka polityka" obchodzi się bardzo bezwzględnie nietylko z naszemi prawami, ale i z naszemi u c z u c i a m i.

Nie możemy zaś tembardziej pozostać obojętnymi wobec tej wizyty, ponieważ — za czem wszystko zdaje się przemawiać — będzie ona miała ważne p o l i t y c z n e znaczenie i oddziałać może poniekąd nawet wytycznie na politykę Austro-Węgier w najbliższej już przyszłości. Nie wynika z tego, iżbyśmy mieli powód obawiać się bezpośrednio o narodowe prawa polskiej ludności Galicyi. Tych narazie nie ośmieli się naruszyć nawet rząd austryacki, bardziej jeszcze oddany Niemcom, niż obecny gabinet dra Koerbera. Zanadto jesteśmy dziś potrzebni monarchii austro-węgierskiej, iżby się o coś podobnego w Wiedniu pokusić odważono. Świeżo zresztą usłyszeliśmy we Lwowie z ust cesarza szczere uznanie tych naszych praw i naszych narodowych tradycyj; co więcej, nawet zachętę do dalszego ich wiernego pielęgnowania. Ale stosunki polityczne tak się ułożyć mogą, że zażąda się może od nas poparcia dla polityki, która pod niejednym względem nie będzie odpowiadała naszym celom, pragnieniom, oraz intencyom, która, wychodząc pośrednio na korzyść i wzmocnienie Prus i Niemiec, będzie zarazem nowem niebezpieczeństwem dla naszych braci w zaborze pruskim.

Tu siłą wszystkich okoliczności, które zbiegły się w ostatnich dniach w dwóch tych ważnych wypadkach, jakiemi są pobyt cesarza Franciszka Józefa we Lwowie i wizyta Wilhelma II w Wiedniu — nasuwa się przypuszczenie, że serdeczne słowa, wypowiedziane przez władcę Austro-Węgier w stolicy Galicyi, miały także na celu uspokojenie naszych obaw, złagodzenie przykrych naszych uczuć...

Że wizyta Wilhelma II w stolicy nad modrym Dunajem ma niezwykłe znaczenie polityczne, o tem świadczy nietylko obecność kanclerza hr. Buelowa w świcie cesarskiej, ale także wyjątkowo uroczysta i wspaniała forma, jaką nadano przyjęciu władcy Niemiec. Forma ta ma poniekąd wprost d e m o n s t r a c y j n y charakter, co przyznaje także niemiecka prasa wiedeńska. Na powitanie gościa wyruszy cała załoga wiedeńska, w sile 23 batalionów, 18 szwadronów i 10 bateryj dział, a salwa strzałów armatnich obwieści mieszkańcom stolicy, że Wilhelm II zawitał w jej murach. — Tak uroczyście nie przyjmowano Wilhelma podczas pierwszej jego wizyty w Wiedniu, ani nie dawno króla angielskiego Edwarda. Prasa wiedeńska wysnuwa już stąd wnioski, że rząd austro-węgierski zamierza przekonać wrogów trójprzymierza, iż co się tyczy sojuszu N i e m i e c z A u s t r y ą — nic się nie zmieniło, że ten sojusz trwa dalej w pierwotnej sile i ścisłości.

Cele i treść politycznej strony tej wizyty pokryte są jeszcze tajemnicą. Uderza jednak fakt, że unikano starannie spotkania się w Wiedniu Wilhelma II. z c a r e m, który również za kilka dni odwiedzi cesarza Franciszka Józefa. Uderza dalej i to, że wbrew wszelkim oczekiwaniom i wynurzeniom rządu zwołano nagle Radę państwa na krótką sesyę. Uderza wreszcie rewelacya, z którą wystąpiło wczoraj pewne pismo w ę g i e r s k i e, wychodzące w okolicy, w której Wilhelm II. bawił w ostatnich dniach na łowach. Według jego informacyi, cesarz Wilhelm bardzo się troszczy o militarną siłę Austro-Węgier i obecnie, rozpatrzywszy się bliżej w sytuacyi, zamierza przemówić w Wiedniu z a s p e ł n i e n i e m ż ą d a ń w ę g i e r s k i c h, w przekonaniu, że wpłynie to na wzmocnienie tej siły. Jeżeli dodamy do tego kwestyę macedońską i fakt mobilizacyi floty austryackiej w Poli, to otrzymamy szerokie pole do domysłów i przypuszczeń.

Troską naszą może być tylko to, aby kierownicy polityki zagranicznej w Wiedniu zachowali należytą t r z e ź w o ś ć p o g l ą d ó w i nie pozwolili bardziej jeszcze przykuć Austro-Węgier do rydwanu Niemiec, ze szkodą dla s ł o w i a ń s k i c h ludów monarchii. To bowiem spotęgowałoby tylko r o z s p r z ę ż e n i e w e w n ę t r z n e w m o n a r c h i i i mogłoby znacznie większą wyrządzić jej szkodę, niż nawet ewentualne zupełne zerwanie sojuszu z Niemcami. Polityki, zmierzającej do takiego celu, jak oddanie Austro-Węgier na usługi Niemiec — parlamentarna nasza reprezentacya, mimo całej swej lojalności względem Monarchy, p o p i e r a ć b y n i e m o g ł a!

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 16 września.

(Załatwienie sprawy ze szkołą ks. Gorazdowskiego. — Nowy zamach na polski charakter szkół we Lwowie.— Usunięcie nauki historyi ojczystej ze szkół przemysłowych.)

Sprawę niemieckiej szkoły ks. Gorazdowskiego załatwiło ostatecznie oświadczenie, ogłoszone w dziennikach przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego, przyczem jednak prasa nasza nie podniosła okoliczności, że ks. arcybiskup z m i e n i ł pierwotny projekt ks. Gorazdowskiego. Ten ostatni w odezwie swej zapowiedział był otwarcie szkoły wyłącznie z językiem wykładowym niemieckim zarówno dla polskich, jak i niemieckich dzieci. Natomiast ks. arcybiskup orzekł, że szkoła będzie miała dwa oddziały: dla Polaków z polskim językiem wykładowym, a dla Niemców — z niemieckim. Zmienił też ks. arcybiskup pierwotny zamiar fundatora i ocalił dzieci polskie przed germanizacyą.

Z uznaniem i wdzięcznością dla ks. metropolity Bilczewskiego przyjęła jego oświadczenie opinia publiczna i zdawało się, że, po nieudałej próbie, ustaną już dalsze zamachy na polski kierunek wychowania w naszych szkołach.

Tymczasem nie długo czeskaliśmy na nowy atak i to w szkołach polskich!

Istnieją, jak wiadomo, we Lwowie szkoły przemysłowe. Zakłady te posiadają odrębną organizacyę, ponieważ część kosztów ich utrzymania ponosi gmina lwowska. Owocem długoletnich zabiegów Rady miejskiej było zaprowadzenie w tych szkołach nauki historyi polskiej. Było to zwycięstwo patryotycznych jednostek w Radzie i słusznie wówczas zaznaczał je ś. p. radny i poseł Soleski, dowodząc, że młodzież rękodzielnicza powinna wynosić ze szkoły nietylko wykształcenie fachowe, ale także znajomość przeszłości tej ziemi, na której ma pracować i miłość ku niej.

Stosunki takie trwały aż do końca ubiegłego roku szkolnego. Ale nie podobały się nadzorującemu te szkoły radcy szkolnemu, p. Sł. Postanowił on usunąć z planu naukowego historyę polską; czuł jednak widocznie, że w drodze urzędowej, przez Radę szkolną krajową, mogłoby to nabrać niepopularnego rozgłosu. Zamiast przeto w drodze oficyalnego rozporządzenia, p. radca zwołuje prywatnie wszystkich dyrektorów tutejszych szkół przemysłowych i poleca im ustnie, ażeby z dniem 15 września b. r. usunęli naukę historyi polskiej z planu naukowego. Na przedstawienia, czynione przez kierowników szkół, że będzie to moralną krzywdą dla młodzieży, p. radca tłomaczył im, że mogą „p r z y g o d n i e" (?) zaznajamiać uczniów z historyą, on jednak n i e p o z w o l i na umieszczenie tego przedmiotu w planie naukowym.

Jak się dowiaduję, ani prezydyum miasta, ani miejska Rada szkolna, zawiadująca szkołami przemysłowemi, nie wiedzą jeszcze wcale o tem poleceniu p. inspektora. Na razie wstrzymuję się od wszelkich uwag i podaję nagi fakt do wiadomości, a nie omieszkam donieść, jak zachowa się Rada miejska, przed forum której, sprawa ta jak najrychlej wejść powinna.

L. Z.

Zwołanie Rady państwa.

Podczas gdy sfery rządowe — nie wyjmując nawet prezydenta gabinetu — zaręczały do ostatniej chwili uroczyście, że z rozmaitych ważnych przyczyn Rada państwa przed końcem października zwołana być nie może — nastąpiła widocznie w decydujących kołach zmiana opinii, gdyż dzisiejsza „Wiener Ztg" ogłasza następujące pismo cesarskie do dra Koerbera:

„W i d z ę s i ę s p o w o d o w a n y m zwołać Radę państwa, dla dalszego podjęcia jej prac, na d. 23 września r. 1903 i polecam panu wydanie dalszych zarządzeń".

Chłopy d. 15 września r. 1903.

Franciszek Józef m. p.

Fakt, że pismo cesarskie datowane jest z C h ł o p ó w, dowodzi, że decyzya ta zapaść musiała rzeczywiście dopiero w o s t a t n i c h d n i a c h. Co ją wywołało, trudno się na razie domyśleć. Rząd austryacki nie jest zwykle zbyt czuły na opinię publiczną, wątpić więc można, czy w tym właśnie wypadku uległ ogólnemu oburzeniu i ogólnemu żądaniu. Być może, że pragnął uniknąć dalszej dyskusyi nad rozporządzeniami wojskowemi i stosunkiem Austryi do Węgier w S e j m a c h k r a j o w y c h, nie jest też wykluczone, że zaniepokoiły go objawy niekarności, wywołane w armii zatrzymaniem żołnierzy trzeciego roku. Lecz tak samo możliwe jest, iż na rychłe zwołanie parlamentu wpłynęły rozmaite względy w y ż s z e j p o l i t y k i, działające za kulisami.

Nowa sesya ma trwać tylko krótko, zaledwie d n i c z t e r y. Jak donosi Biuro korespondencyjne, parlament ma się zająć jedynie kwestyami, dotyczącemi rekrutów z r. 1903, aby uniknąć zatrzymania w szeregach żołnierzy trzeciorocznych. Po załatwieniu dotyczącego przedłożenia wojskowego, zebrane już s e j m y p o d e j m ą z n o w u s w e c z y n n o ś c i. Sejmy czeski i tyrolski zbiorą się na sesyę zaraz po parlamencie.

Z innej strony donoszą, że rząd zażąda na tej sesyi n o r m a l n e g o k o n t y n g e n t u r e k r u t ó w. Liczy on na to, że przy zmianie ustawy wojskowej nie spotka się z żadnej strony z oporem i że uchwale nie przeszkodzi obstrukcya, gdyż tylko w ten sposób może stać się zadość ogólnie podniesionemu życzeniu, zniesienia rozporządzenia ministerstwa wojny w sprawie zatrzymania żołnierzy trzeciorocznych, przynajmniej w krajach austryackich. W razie, gdyby przeszkodziła obstrukcya, pozostanie jeszcze rządowi § 14, a rządu wówczas nie może spotkać zarzut, że nie umożliwił parlamentowi załatwienia tej sprawy w drodze konstytucyjnej.

Rząd nie zdoła jednakże zapobiedz temu, aby nie wywiązała się przy tej sposobności także dyskusya nad o b e c n e m p r z e s i l e n i e m p a ń s t w o w e m. A może właśnie pragnie na razie takiej dyskusyi? Sytuacya jest taka, że nie są wykluczone dalsze n i e s p o d z i a n k i.

Listy słowiańskie.

Zagrzeb, 8 września.

(Chorwaci wobec kwestyi wojskowej. — Komenda chorwacka. — O przyjaźń serbsko-węgierską).

Długie już lata patrzą Chorwaci, jak Madziarzy wyzwalają się z pod wpływu i przewagi niemieckiej. Przed laty dziesięciu, a więc nie dawno, uzyskali Węgrzy te koncesye, że władze wojskowe w Węgrzech porozumiewają się z władzami obywatelskiemi wyłącznie w języku węgierskim, że władze wojskowe w Austryi szanują mowę i nazwiska węgierskie, a imiona geograficzne pisać muszą wyłącznie po węgiersku, nawet uwolnienia od służby wojskowej mają tekst na pierwszem miejscu węgierski a potem dopiero niemiecki. Doszło już nawet do tego, że muzyka wojskowa nie gra hymnu cesarskiego wobec króla (20 sierpnia b. r.) ale hymn węgierski. Nikomu tymczasem nie śni się o tem, by w podobny sposób uszanować prawa językowe narodu, tworzącego trzecią część zjednoczonego państwa. Nawet nazwy miejscowości chorwackich wszędzie widzimy jeśli nie niemieckie to madziarskie — we wszystkich drukach i pismach urzędowych i wojskowych. Trudno. Sami Chorwaci się o swe prawa nie dopominali, a madziaroni dobrowolnie się zaprzedają Węgrom.

Dopiero kiedy prasa czeska i polska zajęła się żywo kwestyą wojskową ze stanowiska narodowego, ruszyła się i prasa chorwacka i szeregami artykułów rozpoczęła politykom przypominać ich zadania i obowiązki. W ślad za tymi głosami ma przyjść dopiero wielkie zgromadzenie narodowe, które ma zaprotestować przeciw żądaniom Węgrów co do komendy węgierskiej. Zanosi się ledwie na tyle, choć w pierwszym rzędzie Chorwaci powinni określić swe żądania na wypadek, gdyby pragnienia węgierskie zostały zaspokojone.

A mają zupełnie tesame, co Węgrzy, prawa i warunki. Warunki — bo posiadają równie, jak Madziarzy, cztery pułki czysto chorwackie (belowarski 16, zagrzebski 53, otoczacki 79 i karlowacki 96). Mają potemu prawa, gdyż język ich jest na swojem terytoryum państwowym, jak państwowym jest węgierski w Węgrzech, gdy niemiecki takim w Austryi nie jest. W delegacyach wspólnych, a więc nawet na obszarze węgierskim, i w delegacyach, a więc w sprawach całej monarchii, język ich ma swe prawa zachowane. Mają prawo żądać komendy chorwackiej tak z punktu narodowego, jak prawnopaństwowego, tak w wojsku lądowem, jak i marynarce. Wiadomo bowiem, że najlepszymi w monarchii naszej żeglarzami są Chorwaci, z nich prawie wyłącznie morska armia austryacko-węgierska jest złożona. Żądać jeno, domagać się i nie ustępować.

W jednym z ostatnich numerów „Magyar Orszagu" umieścił dr Albonny uwagi swoje o sojuszu Węgrów z Serbami. Potrzebę takiego przymierza widzi głównie w sprawie bałkańskiej. Autorowi chodzi o sojusznika „przeciw germańskiemu naporowi". Rządowi, widać jednak, o to wcale nie chodzi, skoro przygniata madziaryzacyą Serbów węgierskich. Gdyby do tego sojuszu przyszło, pewnieby siły jego zwrócone były przeciw Chorwatom. Zgoda jednak obu narodów dziś nieco silniejsza. To też prasa serbska w Chorwacyi odpiera przymilanie się węgierskiego polityka, przekonana, „że Serbia, jako państwo swobodne, nie może i nie powinna madziarskiemu narodowi podawać ręki przez groby serbskie, gdyż w owej chwili, kiedyby to uczyniła, straciłaby wszelką cześć w oczach swych współplemieńców i swych państwowych sąsiadów"...

Iwo.

Sprawy sejmowe.

Przedwstępne, formalne prace sejmowe, odnoszące się do rozdziału referatów zostały ukończone.

I tak: K o m i s y a w o d n a odbyła wczoraj posiedzenie, na którem powierzono do zreferowania posłowi K o z ł o w s k i e m u sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi tych rzek, które stanowią wspólną sieć wodną z kanałami dla żeglugi. Przeprowadziwszy dyskusyę informacyjną, wybrano komitet, złożony z posłów K o z ł o w s k i e g o, K o l i s c h e r a i M e r u n o w i c z a, który porozumie się z komisyą gospodarstwa krajowego w sprawie przedłożenia o regulacyi rzek. Komisya obradowała następnie nad wypracowanem przez p. Kozłowskiego sprawozdaniem o zarządzeniach, które należy wydać w sprawie budowy dróg wodnych.

Minister Piętak brał udział w posiedzeniu i w dyskusyi. Komisya gospodarstwa krajowego wybrała ze swego grona komitet, złożony z posłów GoraYskiego, hr. Stadnickiego i Skołyszewskiego, dla wspólnego porozumienia się z komitetem komisyi wodnej w sprawie przedłożenia o regulacyi rzek.

K o m i s y a s a n i t a r n a postanowiła na najbliższem posiedzeniu przeprowadzić ogólną dyskusyę nad przedłożeniem Wydziału krajowego w sprawie zakupna zamku w Krystynopolu, celem umieszczenia tam zakładu dla nieuleczalnych obłąkanych.

K o m i s y a b u d ż e t o w a wybrała generalnym sprawozdawcą budżetu krajowego posła

---

Maryan Gawalewicz.

Plemię Anteusza.

POWIEŚĆ.

48 (Ciąg dalszy).

Wyprostowała się i energicznym krokiem weszła pierwsza do stajni, nad której wrotami sterczały poobtłukiwane łby końskie i okna w kształcie podkowy czerniały dziurami po powybijanych szybach.

Ślady zaniedbania z pewną pretensyonalnością wyzierały tu z każdego kąta; w boksach stało kilka rasowych maruderów z pochylonemi łbami u żłobów, ponad któremi paradowały zakurzone i pajęczyną osute tabliczki z nazwą koni, znanych kiedyś na turfach zagranicznych.

Chłopak stajenny w połatanej liberyi, przy której herbowe guziki zastąpione były rogowemi z różnych garniturów, leniwo wygramolił się z jakiegoś barłogu i zaspanemi oczyma przypatrywał się ze zdziwieniem obu paniom, które niewiedzieć poco przyszły oglądać ochwacone klacze i ogiery.

Joasia przeszła przez stajnię tam i z powrotem, wodząc dokoła bystrym wzrokiem i odkrywając na każdym kroku brak ładu i porządku; skierowała się potem do wozowni, do masztalarni, zarzuconej przeróżnemi rupieciami, obeszła obory, zaglądnęła do spichrzów, wstąpiła do kuchni czeladniej, spytała nawet o chlewy i rozmawiała ze służbą, dającą niechętne odpowiedzi na jej zapytania.

— Możebyśmy się przejechały trochę po polach? — zaproponowała pani Jasiowej — podobno i do lasu niedaleko?..

Kurkowska towarzyszyła jej wszędzie i zauważyła z uśmiechem:

— Ty to wszystko oglądasz, jak kupiec, albo komornik!..

— Zbieram materyał — odparła lakonicznie, nie zdradzając się z wrażeń, które na niej ten szczegółowy przegląd gospodarstwa robił.

Siadły do powozu i kazały się zawieść do folwarków, rozrzuconych śród szachownicy pól, szumiących dostałem zbożem na gruntach z zaniedbaną uprawą, przez łąki skoszone i pastwiska, na których skubało trawę i zielska wychudzone bydło i stada owiec.

Ta przejażdżka zabrała im przeszło półtorej godziny czasu; kiedy wróciły, zastały Kurkowskiego z Romualdem i Trojdanowiczem, siedzących w altanie na świeżem powietrzu.

Wielkoszowi dokuczała jeszcze migrena, ale przezwyciężył siłą woli, aby wejść w obowiązki gospodarza i ze względu szczególniej na Joasię okazać się gościnnym, o ile to było w jego mocy.

— Panie wybaczą — powitał je, usprawiedliwiając się przy spotkaniu — że z konieczności musiałem być nieobecnym i nie mogłem nawet osobiście podziękować za tak miłą niespodziankę; zastaliście mnie państwo, doprawdy, prawie bez przytomności z bólu.

Położył sobie rękę na czole i westchnął głęboko.

— Myślałem, że się już dzisiaj nie podniosę; teraz mi trochę przeszło, ale zawsze jeszcze jestem jak zaczadzony.

Kurkowska z tkliwością zaczęła go wypytywać o szczegóły jego zdrowia i radziła, aby koniecznie kazał sprowadzić doktora, skoro tak często w ostatnich czasach powtarzają mu się objawy tak silnego rozstroju; ucałował ją w rękę z melancholijnym uśmiechem i rzekł:

— Jest jedna rada skuteczna: zmienić głowę i ponawlekać nowe nerwy.

— A próbowałeś pan kiedy hypnotyzmu? — spytała go Kluczkówna, która mu się badawczo przypatrywała i z zajęciem, spostrzegłszy wielkie zmiany w jego fizyognomii od czasu, gdy się ostatni raz widzieli.

— Nie pomyślałem nigdy o tem — odrzekł, zwracając na nią smutne, jakby zamglone oczy — pani wierzy w hypnotyzm?...

— Bajdy! — wtrącił Trojdanowicz i z wyższością spojrzał na Joasię, która udała, że tego nie słyszy i, ściągając powoli rękawiczki, mówiła:

— Wierzę o tyle, o ile doświadczyłam sama; podobno mam zdolność uśmierzania bolu głowy, tak przynajmniej twierdzi moja matka, której niejednokrotnie musiałam pomagać podczas ataku migreny.

Słowa te wzbudziły ogólne zajęcie.

— Nigdy mi o tem nie mówiłaś! — odezwała się pani Jasiowa, zaciekawiona nagle — potrafisz usypiać?... naprawdę?... próbowałaś tego kiedy?...

— Posiadałabyś pani i tę siłę? — szepnął z niedowierzaniem Romuald, a Trojdanowicz z Kurkowskim zaczęli się śmiać głośno i na ten temat dowcipkować.

Kluczkówna pobłażliwie spoglądała na nich i milczała.

— Gdyby pani raczyła doświadczyć i na mnie swojego wpływu — zaczął po chwili Wielkosz — byłbym nieskończenie obowiązany.

Kurkowska, posłyszawszy to, zaprotestowała:

— Ach, nie!.. Mój Romu, to ci może zaszkodzić!... Ja się boję!... Nie, Joasiu, daj pokój!... Ja tego nigdy jeszcze nie widziałam, ale wyobrażam sobie, że to musi być coś...

Zasłoniła sobie oczy i odwróciła się, jak zalęknione dziecko.

Ale Joasia, nie tracąc swej poważnej miny, zbliżyła się do Romualda ze słowami:

— Jeżeli się pan nie obawia takiego doświadczenia, to jestem gotowa spróbować na przekór niedowiarkom, ale w takim razie musicie nas państwo pozostawić samych na jakiś czas — rzekła, zwracając się do Kurkowskich i artysty. — Nie sądźcie tylko, że umiem czarować; możecie odejść kilka kroków i zdaleka przypatrywać się temu.

Romualda stanowczość jej zadziwiła; niedowierzał do tej chwili, że mówi na seryo, ale dla samej ciekawości oświadczył gotowość poddania się takiemu doświadczeniu i, kiedy reszta osób usunęła się z altanki, spytał:

— Więc to nie na żarty, panno Joanno?

— Z cudzem cierpieniem nie zwykłam żartować — odpowiedziała poważnie — zatem może zaczniemy?

— Jak pani sobie życzy; jestem gotów.

Przystąpiła do niego i położyła mu obie ręce na czole, dotykając wielkiemi palcami brwi i naciskając je zlekka, trzymała chwilę dłonie nieporuszone; potem delikatnie, zwolna, przesuwać je zaczęła po jego głowie ku dołowi takim ruchem, jak gdyby z niej ścierała jakąś niewidoczną powłokę i rozrzucała ją w powietrzu.

Patrzali sobie przy tem prosto w oczy, coraz głębiej, coraz poważniej i milczeli oboje.

Dotknięcie jej rąk sprawiało na nim dziwne wrażenie, chłodziło mu rozpalone skronie i zdawało się sięgać aż przez czaszkę, do samego mózgu.

Nie był pewnym, czy to działanie jej dłoni, czy suggestya sprawiały mu po chwili rzeczywistą ulgę; poddawał się z lubością temu kojącemu wrażeniu i myślał tylko:

— Dziwna kobieta!... Zajmuje się mną, jak lekarz i zdaje się zapominać, że jestem mężczyzną. Jej oczy stalowe wyglądają, jak zwierciadełka; nie mogę tak długo w nie patrzeć..

Im dłużej i silniej w nią się wpatrywał, tem bardziej ciężyły mu powieki; ogarniała go senność i myśli zatapiały się w jakiejś mgle, przez którą majaczyły realne przedmioty i zdawały się rozpływać przed jego wzrokiem, bledząc, szarzejąc i znikając zupełnie chwilami.

Czuł tylko rytmiczne, jednostajne dotknięcia jej rąk, pod któremi miał wrażenie takie, jakby mu fale krwi odpływały z mózgu i zmniejszał się jej nacisk w żyłach na skroni i na karku.

Przynosiło mu to ogromnie miłą ulgę i wprawiało w jakiś błogi stan coraz większego znieczulenia i spokoju.

— Czy pan śpi już? — usłyszał cichy, jakby bardzo oddalony głos Joasi; chciał podnieść powieki, ale nie mógł tego uczynić, bo miał uczucie, jakby je czyjeś palce przyciskały i otworzył tylko usta, aby szepnąć:

— Nie.

Ale nie był pewny, czy powiedział cośkolwiek, czy mu się tylko tak wydawało.

Potem wkrótce utracił już świadomość wszystkiego i z głową opartą o poręcz fotelu ogrodowego siedział nieporuszony z twarzą bardzo bladą, lecz spokojnie uśpioną, bez śladu bolesnego grymasu, który mu jeszcze skrzywiał usta przed zaśnięciem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dawida Abrahamowicza, a poszczególne referaty rozdzieliła w sposób następujący:

Wydatki: Reprezentacya kraju i zarząd, p. Skałkowski; — koszta leczenia p. Jabłoński; krajowy szpital powszechny we Lwowie p. Niezabitowski; krajowy zakład obłąkanych w Kulparkowie p. Laskowski; krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie p. Leo; koszta utrzymania szpitalów, przyjętych na fundusz krajowy, oraz zasiłki p. Jabłoński; fundusz podrzutków w Krakowie p. Leo; koszta utrzymania podrzutków we Lwowie p. Laskowski; publiczna służba zdrowia i zasiłki dla zakładów sanitarnych p. Jabłoński; dobroczynność p. Barwiński; Akademia umiejętności i Rada szkolna krajowa p. Kozłowski; wydatki na publiczne szkoły ludowe p. Kozłowski; prywatne zakłady naukowe i wychowawcze, dalej stowarzyszenia ku krzewieniu nauki i oświaty, wydawnictwa, p. Paszkowski; teatry i sztuki piękne p. Abrahamowicz; oświata p. Paszkowski; pamiątki historyczne p. Barwiński; kwaterunkowe, żandarmerya, szupaśnictwo p. Potoczek; komunikacye, drogi p. Stan. Jędrzejowicz; koleje żelazne p. Leo; budowy wodne i melioracye p. Rutowski; komisya spraw rolniczych, pensye i emerytury w dziale rolniczym, rolnictwo krajowe, zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki p. Milewski; wydatki na ogólne cele rolnictwa oraz na poszczególne cele rolnictwa p. Andrzej Lubomirski; organizacya spółek kredytowych. wydatki na klęski elementarne p. Skałkowski; górnictwo p. Loewenstein; przemysł i rękodzielnictwo p. Małachowski; sługi krajowe p. Oleśnicki; — rozmaite wydatki p. Loewenstein.

Dochody p. Mieczysław Urbański; fundusz propinacyjny p. Skałkowski; fundusze krajowe, stanowe, sierocińskie p. Aleksander Stadnicki; pożyczka krajowa z r. 1873, fundacya Skarbkowska, zamknięcie rachunków funduszów samoistnych p. Rotter; zamknięcie rachunków z r. 1900 p. Loewenstein; zamknięcie rachunków z r. 1901/2 p. Laskowski.

O sprzedaż Poronina.

Przed paru dniami zamieściliśmy wiadomość, że właściciel Poronina p. Uznański zamierza sprzedać tę miejscowość ks. Hohenlohemu. W sprawie tej, która poruszyła opinię publiczną, zabrał głos w „Dzienniku Polskim" sam właściciel Poronina, rzekomo usprawiedliwiając swój zamiar:

„Przed półtora rokiem — pisze p. Uznański — osobiście oświadczyłem ówczesnemu marszałkowi krajowemu a dzisiaj namiestnikowi, hr. Andrzejowi Potockiemu, że dziś lub jutro przystąpię do sprzedaży Poronina i że uprzedzam go o tem w mniemaniu, iż nabytek tego majątku mógłby być pożądanym dla kraju (bo kraj jest interesowany w turystycznym ruchu w Tatrach), a dla mnie byłby sympatycznem rozwiązaniem przy dziale familijnym. Na to otrzymałem odpowiedź, że kraj, nie posiadając gotówki, nie może przystępować do kupna znaczniejszych majątków. Namiestnik widocznie był dobrze poinformowany, bo dzisiaj nawet rząd krajowy, chcąc podnieść zakład kąpielowy w Krynicy, poszukuje zagranicznych kapitalistów na dzierżawców. Od czasu tej rozmowy z hr. Potockim, ani kraj, jako taki, ani nikt z kraju na moją propozycyę nie reagował. Zasięgałem informacyj w Warszawie, ale przekonałem się, że i to jedyne, wielkie i bogate miasto polskie nie znajdzie u siebie potrzebnych kapitalistów do inwestycyi w Tatrach.

„Czy w takich warunkach ten właściciel ziemi spełnia swe obowiązki wobec kraju, który przez sprzedaż sprowadza obce kapitały i daje źródło dobrobytu dla ludności, czyli też ten, który dary natury zmienia w martwy kapitał, gdzie ludzie mrą z głodu, lub sami do obczyzny wynosić się muszą?"

Wykrętna powyższa odpowiedź p. Uznańskiego zawiera jedno cenne wyjaśnienie, że Poronin w niedalekiej przyszłości ma być istotnie sprzedanym i że w braku zgłoszeń ze strony „kraju" lub „społeczeństwa" p. Uznański zdecydowany jest puścić Poronin w ręce kapitalistów obcokrajowych.

Do listu tego dodaje „Czas" następujące trafne uwagi:

„Nie znając bliżej powodów, skłaniających właściciela Poronina do takiej lub innej decyzyi, nie możemy wyrażać o tem zdania. List jednak p. Uznańskiego zawiera charakterystyczny moment, na który warto zwrócić uwagę. Przebija się w nim częsta u nas tendencya przerzucania na „kraj", na społeczeństwo i jego patryotyzm obowiązków, leżących w zakresie prywatnej działalności obywatelskiej. Gdy jaki kawałek ziemi polskiej ma z powodów szczególnych „praetium affectionis", rzeczą jest właściciela tego kawałka ziemi z tem się liczyć, gdyż jest to niejako serwitut publiczny, ciężący na jego majątku. Rzeczą nie kraju, ani patryotyzmu kapitalistów warszawskich, ale rzeczą samego właściciela, znanego zresztą z poczucia obywatelskiego, jest rozwinąć taką zapobiegliwość i energię, aby sprzedaż Poronina była nietylko korzystną, ale także by przez nią nie poniosła uszczerbku turystyka tatrzańska. Noblesse oblige."

W tej samej sprawie otrzymujemy z okolic kresowych od jednego z zasłużonych obywateli pismo, w którem podniesiono projekt zakupna Poronina drogą udziałów po 200 lub 400 koron, jak to w swoim czasie proponowano w sprawie kupna Zakopanego. — Wobec istotnej obawy przejścia Poronina w obce, niepowołane, a może wrogie ręce, myśl powyższa znajdzie może chętnych wykonawców. Wypuszczenie z rąk Poronina byłoby zbrodnią, popełnioną na organizmie narodowym.

Kronika.

Kraków, 17 września.

Powrót cesarza. Wczoraj o godzinie 11 minut 56 w nocy, przybył pociąg dworski, wiozący cesarza, na dworzec krakowski. Pociąg prowadzili urzędnicy dyrekcyi krakowskiej. Po 10-minutowym przestanku, pociąg ruszył w dalszą drogę, prowadzony przez urzędników kolei Północnej. We wszystkich wagonach okna były pozasłaniane firankami. Dworzec dla publiczności był zamknięty. Z polecenia dyrekcyi policyi podkop w ulicy Lubicz z obu stron obstawiony był silnemi kordonami żołnierzy, nie dozwalającymi zatrzymywać się publiczności na ulicy. Nawet „Czas" dzisiejszy, donosząc o tem, dodaje od siebie: „Powód tego „dziwnego" zarządzenia jest nieznany."

Istotnie, że dziwne i niewytłómaczone zarządzenie!

Katedra statystyki w Jagiellońskiej wszechnicy. Kiedy kilka lat temu zmarł prof. Kleczyński, nie zdawano sobie sprawy, jaką stratę ponoszą studenci. Do dnia dzisiejszego katedry po nim nikt nie zajął: ważna nauka nie ma reprezentanta w starodawnym uniwersytecie.

U nas wykształcony nawet ogół nie pojmuje, jaką wagę przywiązywać należy do statystyki, nie stara się z jej podstawami zapoznać, w wieku Rümelina, Böhmerta i Meitzena, Inama Sternegga i Mayra, Levasseura i Ferrarisa...

Niemieckie wszechnice mają po parę seminaryów, w których studenci opracowują pod kierunkiem profesora zagadnienia z dziedziny statystyki. To ma bardzo doniosłe znaczenie: młodzież biorąca w ćwiczeniach takich udział, przyzwyczaja się do metodycznej pracy, do krytycyzmu względem źródeł i wiadomości z drugiej ręki czerpanych, a równocześnie do samodzielnych badań naukowych.

Gdyby po zgonie prof. Kleczyńskiego któryś z młodych prawników zwrócił się ku statystyce, dzisiaj zajmowałby już może katedrę. Czy teraz nie ma nikogo, choćby wśród ukończonych studentów, chcącego się poświęcić pięknej, a tak ważnej nauce?

Owocem zaniedbania statystyki na wszechnicach jest ubóstwo naszej literatury specyalnej. Toż przecież obok przestarzałego dziełka Marassé'go (1866) i prac prof. Załęskiego z Warszawy — nie mamy nawet elementarnego podręcznika w polskim języku!

Sprawy miejskie. Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Friedleina posiedzenie sekcyj ekonomicznej i prawniczej. Połączone sekcye uchwaliły przedstawić Radzie miasta na dzisiejszem posiedzeniu jako wniosek nagły, by odnieść się do Sejmu krajowego z prośbą o wydanie ostatecznego zezwolenia na wydzielenie z obrębu gminy Grzegórzeckiej, a przyłączenie do Krakowa gruntów, należących do miasta, a położonych w Grzegórzkach, gdzie ma być wybudowana targowica na bydło, oraz inne gospodarcze budynki, potrzebne dla rzeźni miejskiej.

Następnie odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Staniszewskiego. Sekcya uchwaliła wykonać w przyszłym roku naprawę cokołu w budynku mieszczącym szkołę żeńską św. Scholastyki i wstawić na ten cel do budżetu roku przyszłego jako wydatek nadzwyczajny kwotę 955 koron. Dalej uchwalono zezwolić na przelanie pozostałych reszt w dziale IX do odnośnych pozycyj, obejmujących konserwacyę wozów i maszyn miejskich; wreszcie uchwalono odstąpić p. Feliksowi Łodzińskiemu, właścicielowi realności pod l. 5 przy ulicy Wygoda, część parceli miejskiej, potrzebnej do linii regulacyjnej tej ulicy, zezwalając również na odpowiednią zamianę gruntu miejskiego z gruntem tegoż właściciela za stosowną z jego strony dopłatą. Nadto załatwiono szereg drobnych spraw.

Towarzystwo muzyczne zaprasza pp. śpiewaków do udziału w odśpiewaniu mszy żałobnej za duszę ś. p. Henryka Siemiradzkiego, podczas sprowadzenia zwłok jego na Skałkę w dniu 26 b. m. Pierwsza próba odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali redutowej starego teatru.

Pobór rekruta a przedłużenie służby wojskowej. Z powodu znanego rozporządzenia ministra wojny, zatrzymującego żołnierzy, którzy z końcem b. m. ukończą trzeci rok służby, aż do 1 stycznia 1904 r., magistrat m. Krakowa wydał następujące obwieszczenie:

W myśl reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 3 czerwca 1903, podaje się do wiadomości interesowanych, że jakkolwiek asenterowani w bieżącym roku rekruci nie będą na razie powołani z urzędu do odbycia czynnej służby wojskowej, to przecież wolno im, bez wnoszenia osobnego podania, zgłaszać się dobrowolnie do czynnej służby wojskowej w czasie od 1 do 5 października b. r. w tej komendzie uzupełniającej, w której okręgu leży miejsce ich zamieszkania. W miarę dobrowolnego zgłaszania się rekrutów do czynnej służby wojskowej, będą mogły władze wojskowe urlopować stale tych żołnierzy, którzy w dniu 1 października b. r. ukończyli trzechletnią służbę wojskową.

Zakład dla obłąkanych w Krakowie. Jak donoszą ze Lwowa, mają posłowie krakowscy i z Galicyi zachodniej energicznie domagać się, ażeby Sejm uchwalił budowę nowego zakładu dla obłąkanych w Krakowie, albo innej miejscowości Galicyi zachodniej. Sądzimy, że nowy zakład dla obłąkanych powinien znajdować się tuż pod Krakowem ze względów naukowych i administracyjnych.

Dla inwalidów wojskowych. Władze wojskowe donoszą, że pochodzący z Galicyi ubodzy inwalidzi wojskowi z roku 1848 i 1849, chcący otrzymać wsparcie z fundacyj, na ten cel istniejących, mają się zgłosić osobiście do dnia 25 b. m., albo piśmiennie do dnia 30 b. m. w biurze komendy okręgu uzupełniającego nr. 13 w Krakowie.

Z sali sądowej. W sprawie przeciw Janowi Boryczce i spólnikom o zbrodnię kradzieży wczoraj po południu ukończono postępowanie dowodowe. — Dzisiaj nastąpiły wywody prokuratora i obrońców, poczem sędziowie przysięgli na postawione pytania odpowiedzieli przeważnie zasądzająco, wobec czego trybunał skazał Jana Boryczkę na 2 lata ciężkiego więzienia z postem co 14 dni, Franciszka Boryczkę na 20 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni, Wiktoryę Urszulakową na 14 dni aresztu, zaś Zofię Boryczkową uwolnił od winy i kary. Skazani zastrzegli sobie przez swych obrońców 3 dni do namysłu co do przyjęcia kary.

Niegodziwość służącej. Karolina Krasoniówna, służąca, jako niańka, u przekupki Kunegundy Zającowej w Zwierzyńcu, chcąc bez zgody służbodawczyni opuścić obowiązki, wczoraj po południu, gdy niosła 2 miesięczne dziecię Zającowej, porzuciła je przy moście nad Rudawą, obok gmachu „Sokoła", i uciekła ze służby. Nie długo jednak cieszyła się w tak niegodziwy sposób zdobytą wolnością, bo niebawem organa policyjne ją wyśledziły i aresztowały, a dziecię przechodnie oddali matce.

O cukier przeworski. Jak wiadomo, z dniem 6 b. m. zniżoną została cena cukru, pochodzącego z fabryk Towarzystwa chropińskiego, zostających w rękach niepolskich. Cukrownia przeworska, nie mogąc dostatecznie konkurować z Chropinem, nie obniżyła w tej mierze cen na swój produkt, dlatego też popyt na cukier przeworski spadł, zwiększył się natomiast odbiór cukru chropińskiego. Lecz byłoby to klęską ekonomiczną przemysłu, dlatego liczne artykuły w sprawie cukrowej, zwracające uwagę na niebezpieczeństwo, grożące produkcyi cukrowej ze strony Chropina, wywołały już bardzo silny ruch na rzecz cukru przeworskiego.

Kupcy, licząc się z tym ruchem, szturmują już dziś do Przeworska, domagając się cukru krajowego. Na te nalegania, Przeworsk w tej chwili nie może jeszcze odpowiadać, pertraktując z różnemi grupami i osobami o objęcie zastępstwa sprzedaży. W najbliższym jednak już czasie, za dwa, trzy, cztery dni, Przeworsk pocznie oferować kupcom swój produkt.

Publiczność nasza, pragnąca zaopatrywać się w cukier przeworski, winna uzbroić się w cierpliwość. Za dni kilka, gdy organizacya sprzedaży przedsiębiorstwa przeworskiego będzie ukończona, pocznie się podawać do publicznej wiadomości firmy tych kupców, którzy trzymają na składzie cukier przeworski.

Między innymi deputacya szpitala św. Łazarza w Krakowie, rozpisując licytacyę na dostawę żywności na r. 1904, zrobiła zastrzeżenie, że artykuł ten pochodzić ma tylko z krajowej cukrowni. Inne podobne instytucye powinny robić takie same zastrzeżenia. Szpital potrzebuje rocznie około 7000 klg. cukru.

Geografia ziem polskich a urząd telegraficzny. W „Słowie Polskiem" czytamy: Wczoraj nadaliśmy depeszę ważną i na której pośpiechu nam bardzo zależało, do Bytomia. Tymczasem po pewnym czasie telefonują nam z urzędu telegraficznego, że miejscowość ta jest im zupełnie nieznaną. Zdziwiło nas to bardzo, gdyż chyba nie wiele jest we Lwowie ludzi, którzyby nie wiedzieli, że obecnie toczy się w Bytomiu proces o zaburzenia w Hucie Laury. Zresztą Bytom jest miastem większem i ważnym punktem handlowym. Chcąc nie chcąc zmuszeni byliśmy nazwę starego miasta polskiego przetłomaczyć na Beuthen. Ale i to nie wiele pomogło, depesza bowiem została nam zwrócona z uwagą, że miejscowość ta urzędowi telegraficznemu jest nieznaną. Nie wiemy, jak sobie ten fakt tłumaczyć. Trudno nam uwierzyć, żeby odnośnemu oficyałowi pocztowemu Bytom nie był znanym, a jeżeli w istocie jest nieznanym, to mamy maleńką prośbę: „P. X! naucz się geografii ziem polskich. W pierwszym lepszym podręczniku między miastami śląskiemi znajdziesz i Bytom".

Zamieszczając powyższy cytat ze „Słowa Polskiego", dodajemy od siebie, że bardzo wielu niestety po różnych urzędach pocztowych w Galicyi jest funkcyonaryuszów, dla których wiele nazw miejscowości już nie tylko europejskich i zaeuropejskich, ale polskich i to znacznych jest nieznanych. A jeżeli kto, to właśnie urzędnicy poczt i telegraficzni powinni być mistrzami w znajomości geografii i nie tylko znać wszystkie miejscowości a szczególniej polskie, ale nawet gdy „strona" nie jest pewną adresu, adres taki podać i uzupełnić.

Tem celują naprzykład poczty angielskie i niemieckie.

Do Krynicy przybyło od dnia 15 maja do 9 września b. r. rodzin 4233, osób 6558.

Akcya ratunkowa Kółek rolniczych. W dalszym ciągu akcyi ratunkowej dla powodzian, podjętej przez Kółka rolnicze w kraju, utworzył się w Samborze powiatowy komitet ratunkowy z hr. Stefanem Komorowskim na czele. Komitet odniósł się do wydziału powiatowego, do Rady miasta Sambora, zarządów Kółek rolniczych i duchowieństwa z prośbą o udzielenie komitetowi jaknajwydatniejszej pomocy w zbieraniu datków. — W Trembowli utworzył się powiatowy komitet ratunkowy pod przewodnictwem ks. Stanisława Korzeniowskiego. Komitet wezwał wszystkie Kółka rolnicze w powiecie trembowelskim, ażeby członkowie tychże dobrowolnie składali datki na rzecz ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi i najdalej do dnia 1 października b. r. datki te wraz ze spisem ofiarodawców do zarządu powiatowego w Trembowli nadesłali.

Przestroga dla amatorów - fotografów. Tadeusz Mokłowski, słuchacz politechniki, brat znanego architekta lwowskiego, podróżując po kraju, zaglądnął w strony Medyki, dla zdjęć fotograficznych medyckich osobliwości. Na drodze przydybał go żandarm, skonfiskował aparat i dla braku legitymacyi odstawił do komisaryatu policyi w Przemyślu pod zarzutem ściągania fortecznego rejonu. — W policyi przytrzymano Mokłowskiego przez dobę i dopiero po zbadaniu kliszy przez komendę twierdzy, wypuszczono go dla braku dowodu winy. — P. Mokłowski zdejmował tylko widoki krajobrazu. Na takie niespodzianki narażony jest amator-fotograf w obrębie każdego rejonu fortecznego. Ostrożnie więc ze sportem fotograficznym.

Zgromadzenie ludowe w Chochołowie. Z Zakopanego piszą nam: W niedzielę odbyło się w uroczym Chochołowie, po nabożeństwie, o godzinie 2 po południu zgromadzenie ludu tatrzańskiego, zwołane przez posła Danielaka. Chochołów — to ciekawa miejscowość, znana z dziejów 1846 roku. Stanęło tam wtedy do 500 górali i walczyło przeciw austryakom. — Zgromadzeniu przewodniczył miejscowy kanonik. Dr Danielak mówił obszernie o sprawach politycznych o sytuacyi obecnej, o potrzebach kraju i ludu. Zgromadzeni licznie górale słuchali mowcy, niemal z nabożeństwem, od czasu do czasu potakując tylko jego słowom. Trzeba widzieć ten lud inteligentny, aby zrozumieć olbrzymią siłę, jaka w nim leży. Po przemówieniu posła rozwinęła się dyskusya nad podziw zajmująca i rozsądna, jakkolwiek to dopiero pierwsze zebranie poselskie w tych stronach. Przy końcu zabrał głos Jan Sabała, syn towarzysza dra Chałubińskiego, i rzekł: „Dziękujemy wam z serca, panie pośle, żeście przybyli, i dużo ciekawych opowiedzieli rzeczy, ale jeszcze jedno mam zapytanie: Powiedzcie, czy nie zagrożone wiara nasza lub narodowość, — bo na taki wypadek my tutaj każdej chwili gotowi jesteśmy do obrony". Po odpowiedzi dra Danielaka i przemówieniu ks. kanonika i kilku jeszcze górali, zamknął przewodniczący zgromadzenie, a ja opuszczałem Chochołów z radością w sercu, ukrzepiony na duchu. — Gdyby Polska cała miała taki lud, jaki tutaj widziałem, moglibyśmy być zupełnie spokojni o przyszłość naszą. W Zakopanem przeważnie lud zepsuty — to przemysłowcy w złem znaczeniu, u nich jedynie grosz i zysk na celu, ale w okolicy natomiast, w dolinie nowotarskiej lud jest zacny, uczciwy i szczerze patryotyczny.

Zmarli.

Maryan Zembrzycki zmarł w Krakowie dnia 16 b. m., przeżywszy lat 19.

Ze świata.

Proces o zaburzenia w Hucie Laury. W dniu wczorajszym ukończono nareszcie przesłuchiwania świadków. Dziś następują rozprawy prokuratora i obrońców i niezawodnie zapadnie także wyrok. Podczas wczorajszych dochodzeń stwierdzono znów sprzeczność zeznań u kilku świadków. Jednego z nich, niejakiego Statnika, aresztowano w sali sądowej, ponieważ pada na niego podejrzenie, że usiłował wpłynąć na zeznania świadków. Dobrą odpowiedź otrzymał przewodniczący sądu od oskarżonego Solika. Gdy znów odrzucił wniosek jego o zawezwanie nowych świadków odwodowych, rzekomo dla niedokładnego podania ich adresu, Solik zawołał: „Jeżeli sąd w całej Rzeszy niemieckiej umiał wyszukać rzekomo winnych, aby ich oskarżyć, to obowiązkiem jego jest także wyszukać świadków, którzyby udowodnili niewinność oskarżonych." — Kilku innych świadków zeznało znów korzystnie dla oskarżonego, ojca posła Korfantego.

Związek austryackich dyrektorów teatrów został założony w Wiedniu na zjeździe dyrektorów, który się odbył we wtorek. Do związku przystąpili tylko dyrektorowie niemieckich teatrów stołecznych i prowincyonalnych. Celem związku, jak powiada statut, jest dążenie do podniesienia artystycznego poziomu scen tudzież obrona interesów tak dyrekcyj teatrów, jakoteż i aktorów. Podczas dyskusyi bardzo żywo omawianą była sprawa grzywien. Zgromadzenie uchwaliło, że grzywny mają wpływać do kasy związkowej. Dalej uchwalono, ażeby teatry których budżet roczny przynosi do 60.000 koron, opłacały na rzecz związku 50 koron i miały jeden głos; teatry, posiadające roczny budżet do 120.000 koron, mają rozporządzać dwoma głosami i płacić 100 koron do kasy i t. d. Według liczby głosów, których „maximum" wynosi 6, zwiększa się opłata. Dyrektorowie wystąpili bardzo energicznie przeciwko agentom teatralnym i przyjęli wniosek, ażeby tych agentów, którzy dyrektorów narażają na szkody, bojkotowano na przeciąg jednego roku. — W sprawie wniesionego do Rady państwa projektu ustawy teatralnej uchwaliło zgromadzenie zwalczać niektóre postanowienia tego projektu, zdaniem dyrektorów, niewykonalne i szkodliwe. Uchwalono dalej rezolucyę, żądającą zniesienia przepisu, zabraniającego widowisk w dniach „normowych", tudzież zniesienia opłat policyjnych — państwo bowiem ma obowiązek wykonywać nadzór nad bezpieczeństwem publiczności. Wreszcie polecono zarządowi związku ażeby poczynił kroki, celem porozumienia się z autorami dramatycznymi, lub ich nakładcami co do stopy procentowej. Do związku przystąpiło 25 dyrektorów, mających 50 głosów.

Burze i powodzie. Jak to już wczoraj donieśliśmy, kraje alpejskie zostały skutkiem burz i ulewnych deszczów nawiedzone klęską powodzi. Całe Alpy austryackie były widownią rozpasania się żywiołów. Najbardziej dotknięte zostały powodzią Karyntya, Krajna i południowa Styrya. Z Gracu donoszą, że powódź w kilku godzinach wyrządziła w południowej Styryi i Karyntyi olbrzymie szkody. Pola znajdują się pod wodą, mosty pozrywane, budynki silnie uszkodzone. Niestety nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Z Celowca również smutne nadeszły wiadomości. Cały kraj nad Drawą stoi pod wodą. Miejscowość Oderdrauburg otaczają dokoła fale wodne, w Spittal zerwany most, wielki gościniec z Wiednia do Tryestu w wielu miejscach zniesiony bez śladu — W kilku punktach obsunęły się zbocza górskie, zagrażając wielu miejscowościom. Na wielu punktach tor kolei południowej uszkodzony, wskutek czego pociągi nie chodzą. Również wstrzymany ruch na linii kolei państwowej Tarvis Pontebba. Celem zapobieżenia nędzy głodowej, ofiarowano dla okręgu Villach 2000 kor., a dla Spittal 4000 kor. z karyntyjskiego funduszu dla klęsk elementarnych. Miasto Celowiec ofiarowało 3000 koron.

Podobne wiadomości nadchodzą z licznych innych miast, świadcząc o wielkich rozmiarach klęski. — Wczoraj wieczorem woda w Drawie zaczęła wreszcie opadać.

Cesarz Wilhelm nie lubi muzyki Wagnerowskiej, czego mu naturalnie nikt nie zabroni ze względu na jego wszechstronność artystyczną i wybitne zdolności w kierunku muzykalnym. Wszak i Nero nie znosił współzawodników. Najlepiej o tym Wagnerowskim wstręcie nowoczesnego patrona niemieckości przekonała się rodzina zmarłego twórcy „Lohengrina". Jak wiadomo, w październiku ma być odsłonięty pomnik Wagnera w Berlinie, z którą to uroczystością miały być połączone przedstawienia jego oper. Kiedy zapytano rodzinę zmarłego, jak jej zdaniem należałoby to przedstawienia uszeregować, otrzymano odpowiedź, że teatr cesarski i cesarska opera powinny być oddane na czas jakich dwóch tygodni wyłącznie do dyspozycyi komitetu, gdyż byłoby rzeczą wskazaną dać cały cykl oper Wagnerowskich, począwszy od najwcześniejszych, a skończywszy na ostatnich, a to ze względu, iż tylko w ten sposób możnaby stworzyć przegląd, jak twórczość wielkiego muzyka rozwijała się i rosła w siły. Tymczasem wbrew przypuszczeniom ogółu, cesarz Wilhelm nie chciał ani słyszeć o podobnem uczczeniu współzawodnika. Zakomunikowano tę najwyższą opinię rodzinie Wagnera, która wobec tego oświadczyła, że usuwa się zupełnie od udziału w uroczystościach berlińskich — co naturalnie będzie nowem europejskiem zbabraniem się jego wysokości. Bo i dwór bawarski ze względów konkurencyjnych zabronił sławnej monachijskiej królewskiej orkiestrze wzięcia udziału w uroczystościach październikowych, pragnąc utrzymać nadal przywilej na to, że Monachium jest jedynem, prawdziwie Wagnerowskiem miastem w Niemczech.

Uparty uczeń. W Berlinie zapisał się w rocznikach policyjnych chłopiec dziesięcioletni, a to w całkiem oryginalny sposób. Mimo surowych kar nie mogli go rodzice zmusić do uczenia się w szkole, tak, że nakoniec, obawiając się, aby nie nałożono na nich kary, posłali go do zakładu w towarzystwie — policyanta. Tego samego dnia chłopiec uciekł z domu w nocy, lecz przyłapany przez policyę, musiał udać się z rodzicami ponownie do znienawidzonej szkoły. Nauczyciel za karę zamknął go w mieszkaniu stróża. Przywiedziony do rozpaczy malec, zeskoczył na dół z okna, choć okno było na wysokości jakich 30 stóp, przyczem złamał obie nogi i zdarł sobie skórę w wielu miejscach. Obecnie jest w szpitalu — dumny z tego, że nie poddał się przymusowi szkolnemu.

Z wiecu socyalistów niemieckich. Jak donosi telegram z Drezna, wiec socyalistyczny zajmował się w dalszym ciągu kwestyą polską. Wiadomo, że zarząd partyi uchwalił odebrać Polakom subwencye, gdyż ci nie chcieli znieść osobnej organizacyi, mającej — jak twierdzą Niemcy — na celu w pierwszym rzędzie odbudowanie samoistnej Polski. Zarząd domagał się, aby Polacy tworzyli część partyi niemieckiej i stali wyłącznie na terenie walki klasowej. Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek Róży Luxemburg, że wiec pochwala zarządzenie zarządu w kwestyi polskiej.

Śmiała jazda w Alpach. Pewien Anglik osiemdziesięcioletni, prawdopodobnie zazdrosny o to, że jeden z jego ziomków w zeszłym tygodniu wszedł na Motterhorn, cały czas osłaniając się parasolem przed spiekotą słoneczną — odbył konno drogę z Gnodo do Bognanco we Włoszech, a to przez Turkę i Zwischbergen. Zważywszy, że wiodą tędy jedynie ścieżki wydeptane przez kozy, a po większej części z jednej i z drugiej otwierają się bezdenne przepaście — oceni cie łatwo, jak mało ów siwowłosy Anglik cenił swe życie, byle tylko pokazać, że potrafi odbywać górskie wycieczki tak wygodnie, jak mało kto dotychczas.

Majątek ministra Wittego. Z Warszawy piszą do „Słowa Polskiego":

Witte miał bardzo wyraźny interes osobisty w pozostawaniu ministrem finansów państwa. Toć kieszeń tego dygnitarza obliczają minimalnie na pół miliarda rubli. Poprzednik jego, Wyszniegradzki, odszedł tylko z czterdziestoma kilkoma milionami, a kradł tak, że wszyscy widzieli. Witte zrobił 10 razy większy majątek, a nikt go przyłapać na złodziejstwie nie mógł.

Witte, jako minister finansów, wywoływał ciągle zmianę kursu papierów. Słynna Matylda, jego żona, wraz z całym sztabem zorganizowanych giełdowiczem, kierując się wskazówkami męża, kupowała i sprzedawała walory, to na zniżkę, to na zwyżkę — a zawsze na pewny zysk.

Miną, która Wittego ostatecznie wysadziła, była kolej mandżurska i wschodnio-syberyjska. Minister wojny, powróciwszy stamtąd z rewizyi, znalazł mnóstwo braków i zażądał kredytu kilkudziesięciu milionów. Witte odmówił. Odmawiał on stale kredytów wszystkim ministeryom; tem teroryzował kolegów i stąd głównie zasłużył na ich nienawiść, boć każdy lubi się dobrać do miodu w państwie rosyjskiem. Prócz tego Witte chciał buchalteryjnym sposobem ukryć roztrwonienie 130 milionów przy budowie kolei mandżurskiej, gdzie roboty prowadził jego zaufaniec, żyd serbski, inżynier Jugowicz.

Obie te sprawy doszły do cara, dyskredytując Wittego ostatecznie. Istnieje dość powszechna opinia, że Witte był Wallenrodem na wielką skalę. To pewna, że dziś zostawiony u steru traktatów z Niemcami, albo się srodze na Rosyi zemści, albo wyleci w krótkim czasie z tego stanowiska, gdy się ujawni jego dwulicowość.

Dżuma w Marsylii. Ajencya Hawasa donosi z Marsylii, że w szpitalu stan zdrowia chorych znacznie się poprawił, a nowych wypadków zasłabnięcia nie stwierdzono. Ponieważ wśród ludności w mieście nie wydarzył się żaden wypadek zasłabnięcia, można uważać wszelkie niebezpieczeństwo za wykluczone.

Wielkie plany „cesarza Sahary". Przyjaciel „władcy Sahary", Jacques'a Lebaudy, udzielił współpracownikowi „Figara" trochę wiadomości o zamiarach milionera. I tak urzędnicy, świeżo przyjęci przez fantastycznego władcę, mają nakłonić 500 rodzin włościańskich w Bretanii i na Korsyce do przesiedlenia na terytoryum nowego cesarstwa. — Wszelkie narzędzia gospodarskie mają być zakupione. Każda familia otrzyma dom przenośny z oknami z celuloidy, zrobionemi w Birmigham. Dnia 1 stycznia 1904 roku nastąpi uroczyste otwarcie stolicy „cesarstwa Sahary" Troi. Cesarz, otoczony przez oddział 100 grenadyerów rozwinie swoje plany na przyszłość i odbierze ponownie przysięgę od swych poddanych, którą już przed wyjazdem z Europy wszyscy mają złożyć przed jego urzędnikami. Nowe linie kolejowe pocznie się budować w roku 1905, która przetnie Saharę.

Wieża Eiffel będzie rozebraną w roku 1910. Postanowienie takie wydała specyalna komisya, której powierzono rozpatrzenie planów, w jaki sposób ma być przekształcone pole Marsa i przestrzeń zajęta przez ostatnią wystawę paryską.

Rada.

Rzekł raz ojciec do syna: „Oj najdroższy synku,
Strzeż się, jako powietrza: niewiasty i szynku".
Rzecze synek: „Tatusiu, dobra twoja rada,
Lecz mówią, że z rodziców brać przykład wypada".

Mianowania. Minister oświaty zamianował starszego nauczyciela Stanisława Kominkowskiego prowizorycznym inspektorem szkolnym w IX randze dla okręgu szkolnego przeworskiego.

Składki dla dotkniętych powodzią. Dnia 16 bm. wpłynęły na ręce skarbnika komitetu obywatelskiego następujące składki: Za pośrednictwem radcy dworu prof. dra Zolla (sen.) młodzież akademicka jako czysty dochód z wycieczki 114 K 59 h; Róża z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska na powodzian w Krakowie 10 K. Razem 214 K 59 h. Ogółem 34.829 K 57 h. Rozdano 28.676 K 8 h. Zostaje 6.153 K 49 h w kasie Banku krajowego.

Dalsze składki przyjmuje dyrektor M. Sędzimir jako skarbnik komitetu w Banku krajowym w Krakowie.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: Dowiadujemy się, iż w Zakopanem istnieje nowe Stowarzyszenie, noszące tytuł Schroniska dla nauczycielek. Celem zapobieżenia wszelkim nadużyciom, mogącym powstać z podobnej nazwy z naszem Stowarzyszeniem, zmuszone jesteśmy oświadczyć niniejszem, że z powyżej nadmienionem Schroniskiem nie mamy nic wspólnego. Krakowskie Stowarzyszenie nauczycielek żadnej filii nie posiada i żadnych składek po domach nie zbiera.

Z wydziału Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie: Wanda Zeleńska, prezesowa; Emilia Stypkowska, sekretarka.

Krakowska szkoła szermierki otwartą została z dniem 12 września. Kursa w szkole szermierki dzielą się na zwyczajne (płatne) i nadzwyczajne (bezpłatne) dla uczniów szkół średnich, którzy nie mogą korzystać z lekcyj płatnych.

Na kursach zwyczajnych można pobierać lekcye na florety, pałasze i szpady, na kursie bezpłatnym odbywają się lekcye wyłącznie na pałasze.

Na kurs bezpłatny może być zapisanych w tym roku 100 uczniów, którzy uwolnieni są od wpisowego i opłaty szkolnej i otrzymują wszystkie przybory bezpłatnie.

Kierownik szkoły, por. Feliks Nowotny, zamianował

p. Sielawę, długoletniego swego ucznia, asystentem szkoły, który udzielać będzie lekcyj na niższych kursach.

Plac sportowy szkoły szermierki przy ulicy Garncarskiej, który podczas powodzi uległ zniszczeniu, jest urządzony ponownie i otwarty dla publiczności codziennie od g. 8 rano do 6 wieczór.

Ceny na sezon jesienny zniżone.

Uczniowie szkoły szermierki, przyjęci na kurs bez płatny, mają w niedziele i święta wstęp wolny na plac sportowy i otrzymują także przybory tennisowe bezpłatnie.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę: „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach Wolffa (nowość).

W niedzielę: „Krzyżacy“.

Z kalendarza. W piątek 18 września: Józefa w., Zofii i Ireny; w sobotę 19 września: Januarego z towarzyszami, w niedzielę 20 września: 7 Bol. N. M. P., Eustachego.

Wschód słońca 18 września o godzinie 5 minut 21, zachód o godzinie 5 minut 47; długość dnia godzin 12 minut 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16-go września mglisto; termometr doszedł od 12·0 do 16·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 17 września o godz. 7 rano stan barometru 746·2 mm, termometru 12·1 C.; wiatr południowo-zachodni.

Mianowania i przeniesienia w szkołach średnich.

Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Zygmunta Kuliga pomocnikiem katechety w gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Dalej zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Jana Kowalikowskiego w gimnazyum III w Krakowie, Maryana Dąbrowskiego w gimn. w Wadowicach, Stanisława Kochanowskiego w gimn. I w Tarnowie, Eugeniusza Muszyńskiego w gimn. w Wadowicach, Wład. Krajewskiego w gimn. w Jaśle, Antoniego Hoborskiego w gimn. II w Tarnowie, Jana Maciejowicza i Jana Sobola w gimn. akademickiem we Lwowie, Kazimierza Strutyńskiego w gimn. w Stanisławowie, Stanisława Sęka w szkole realnej w Tarnopolu, Wojciecha Wojdyłę w gimn. I w Tarnopolu, Jana Staneckiego w gimn. Franciszka Józefa w Tarnopolu, Gustawa Baumfelda w gimn. w Sanoku, Aleksandra Pawłowskiego w II szkole realnej w Krakowie, Władysława Jarskiego w szkole realnej w Jarosławiu.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Stanisława Majewskiego z gimnazyum w Drohobyczu do Kołomyi, Karola Kramarczyka, Henryka Maurera, Jana Telę, Jerzego Smoleńskiego z gimnazyum IV w Krakowie do gimn. św. Jacka w Krakowie, Witolda Filasiewicza z gimnazyum IV w Krakowie do I szk. realnej w Krakowie, Franciszka Jachimczaka z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimn. w Podgórzu, ks. Michała Reca, Stanisława Gołąba, Stanisława Sutkowskiego, Piotra Zasowskiego, Antoniego Hersiga i Wojciecha Słowika z gimnazyum I w Tarnowie do gimn. II w Tarnowie.

Ostatnie wiadomości.

— **Dymisya ministra skarbu Wittego** miała, jak się zdaje, ścisły związek z ważną zmianą w wewnętrznej administracyi Rosyi. — Jak bowiem donoszą dziś „Nowosti“ w formie pogłoski, **inspekcya podatków** przechodzi z ministerstwa skarbu do zarządu **ministerstwa spraw wewnętrznych**, a więc pod władzę ministra **Plehwego**.

— **Armeńczycy w Rosyi** burzą się coraz bardziej. Z Tyflisu donoszą, że wczoraj zaszły tam znów niepokoje z okazyi oddania armeńskiego majątku kościelnego skarbowi państwa. Zarekwirowano wojsko celem stłumienia zaburzenia. Przyszło do starć między wojskiem a Armeńczykami, którzy byli uzbrojeni w rewolwery i kamienie, 20 osób rannych. Trzy z nich zmarły. Jeden marynarz zginął.

Kronika lwowska.

Lwów, 17 września.

Cesarz na manewrach. Wczoraj generał Ströhr z trzema brygadami i trzema bateryami bronił okolicy Horożan przed posuwaniem się równej ilościowo armii generała-porucznika Freunda. O godz. 10 rano nastąpiło spotkanie 72 szwadronów między Humieńcem i Komarnem. Po ukończonych ćwiczeniach odbyło się omówienie ich i defilada przed monarchą trzech dywizyj. Monarcha wyraził najżywsze swe zadowolenie z postawy wojsk.

O godz. 3 m. 30 po południu opuścił cesarz z arcyksiążętami Chłopy. O godz. 4 odjechał monarcha z Komarna pociągiem dworskim. Na dworcu był obecny namiestnik i zaproszeni na wczorajszy obiad goście. Namiestnik otrzymał odręczne pismo cesarza do ludności obu narodowości, które będzie dziś ogłoszone drukiem. Monarcha przeznaczył dla trzech powiatów, objętych terenem manewrów, znaczniejsze datki, nadto rozdał wiele podarunków.

Muzeum technologiczne we Lwowie. Otwarcie muzeum technologicznego we Lwowie nastąpi wnet po wykończeniu gmachu miejskiego muzeum przemysłowego. Stanie się to więc najpóźniej z początkiem roku 1904. Wprowadzeniem w życie koniecznej tej instytucyi zajmuje się lwowska Izba handlowa. W muzeum tem ustawione zostaną rozmaite maszyny, urządzone będą kursa majsterskie dla krawców, stolarzy, szewców i wystawa motorów, używanych przy drobnym przemyśle. Urządzone też zostaną kursa wędrowne na prowincyi.

Narodowa lecznica ruska, której otwarcie nastąpi w dniu 22 b. m., pomnoży szereg instytucyj humanitarnych w mieście Lwowie. W myśl statutów służyć ona ma cierpiącej ludzkości bez względu na narodowość lub wyznanie chorych. Statut dopuszcza również do grona członków każdego, kto ofiaruje na utrzymanie i rozwijanie zakładu rocznie 2 korony jako wkładkę. Członkami więc i pacyentami jej mogą być i Polacy i Rusini i żydzi i Niemcy i t. d., ale wewnętrznym urzędowym językiem lecznicy ma być język ruski.

Jak wiadomo, ks. metropolita Szeptycki ofiarował na pomieszczenie lecznicy realność kapitulną przy ulicy Piotra Skargi. Także funduszów na utrzymanie dostarczać będzie kasa kapitulna, a na urządzenie łoży ks. metropolita z funduszów własnych.

Władzą zwierzchniczą lecznicy jest Rada nadzorcza, wybrana w tym celu z pomiędzy ruskich duchownych, oraz Rusinów świeckich. Rada nadzorcza zamianowała dyrektorem lecznicy dra Ozarkiewicza. Prócz niego pracować będzie w ambulatoryum pięciu lub sześciu innych lekarzy.

Żydzi przeciw handlowi żywym towarem. W dalszym ciągu obrad starszych gmin żydowskich w sprawie handlu dziewczętami, panna **Pappenheimówna** z Frankfurtu przedstawiła szereg wniosków, których celem podniesienie poziomu etycznego wśród młodzieży żydowskiej.

Następnie dr **Waldmann** ze Lwowa, imieniem katolickiej ligi dla zwalczania handlu dziewczętami, oświadczył, że liga ta będzie wspierać usiłowania organizacyi żydowskiej. — Poseł dr **Rappaport** podniósł w dyskusyi, iż główną przyczyną wzmagania się wstrętnego handlu żywym towarem jest nędza wśród szerokich warstw żydowskich panująca.

P. **Singer** (Londyn) odczytał list pani Rothschildowej, która zasyła wiecowi lwowskiemu życzenia skutecznych wyników jego prac — a następnie podał w krótkości sprawozdanie londyńskiego komitetu dla zwalczania handlu dziewcząt. Komitet ten w r. 1902 ocalił od grożącej hańby 1.020 dziewcząt (z tego 89 katolickich).

Wkońcu jeszcze zaznaczył dr Nathan, że delegatom z Niemiec chodzi o utworzenie w Galicyi organizacyi, któraby pośredniczyła między organizacyami zagranicznemi i Galicyą i wspólnie z niemi dążyła do zgniecenia wstrętnego handlu dziewczętami.

Sejm.

(Sprawozd. telefon. „N. Reformy“).

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o g. 10 m. 30. Po odczytaniu petycyj zawiadomił marszałek krajowy o odpowiedzi z Rzymu na telegram hołdowniczy do Ojca św. Odpowiedź ta brzmi:

„Ojciec św. łaskawie przyjął złożone mu życzenia, wysoko ceniąc sobie objawione uczucia wierności i przywiązania, najmiłościwiej udziela błogosławieństwa obradom Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem“. Podpisano: **Mery de Val**.

Stapiński żąda umieszczenia na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sprawozdania o weryfikacyi wyborów.

Marszałek oznajmia, że skoro tylko będą gotowe, Wydział przedłoży je Sejmowi.

Ks. **Szponder** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie udzielenia przez rząd wydatniejszej pomocy dla ludności dotkniętej powodzią.

Po odesłaniu pisma sądu powiatowego w Wadowicach i Cieszynie o wydanie ks. Stojałowskiego do komisyi, postawił **Gorayski** nagły wniosek o powiększenie komisyi gospodarstwa krajowego przez wybór jeszcze jednego członka. Uchwalono.

Wniosek dra Rutowskiego w sprawie parcelacyjnej odesłała Izba bez dyskusyi do komisyi agrarnej.

Poseł **Szajer** uzasadniał następnie dalsze swe wnioski: 1) w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Jaworniku mieście i 2) w sprawie zniesienia notaryuszów w Galicyi.

Wnioski odesłano do komisyi prawniczej.

Poseł **Stapiński** po uzasadnieniu wniosku w sprawie ogłaszania i doręczania posłom i redakcyom pism krajowych druków i sprawozdań sejmowych, przemawiał w dalszym ciągu dla umotywowania swego drugiego wniosku w sprawie zarządzeń weterynaryjnych co do chowu bydła i handlu nierogacizną.

Izba odesłała następnie w pierwszem czytaniu do komisyi sanitarnej sprawozdanie wydziału krajowego w sprawie nadania nowo zbudowanemu szpitalowi powiatowemu w Skałacie charakteru szpitalu powszechnego i publicznego.

Ks. **Stojałowski** uzasadniał następnie trzy wnioski, mianowicie w sprawie przyjęcia polskiej szkoły ludowej w Białej z dniem 1. stycznia 1903 na fundusz krajowy, w sprawie polecenia wydziałowi krajowemu, aby wdrożył rokowania celem założenia w Białej w jak najkrótszym czasie polskich kursów przemysłowych dla rękodzielników, wreszcie trzeci wniosek w sprawie polecenia wydziałowi krajowemu, aby razem z dyrekcyą Banku krajowego wziął pod rozwagę zmianę warunków udzielania pożyczek na grunta włościańskie, oraz polecenia dyrekcyi Banku krajowego aby wdrożyła badanie celem założenia zastępstwa Banku krajowego w Białej.

Pierwszy z wniosków Stojałowskiego odesłano bez dyskusyi do komisyi szkolnej, drugi do komisyi przemysłowej, trzeci do bankowej.

Pos. Szajer uzasadniał dwa wnioski. Pierwszy w sprawie wybudowania kolei lokalnej Rzeszów—Głogów—Sokołów—Raniżów—Kolbuszowa—Tarnobrzeg—Rozwadów, drugi w sprawie ustawy któraby wprowadziła w życie żywe wagi na targach we wszystkich miastach i miasteczkach w kraju, oraz w sprawie zaprowadzenia ruchu pociągów pospiesznych dla uproszczenia szybkiego przewozu trzody chlewnej. Pierwszy wniosek odesłano do komisyi kolejowej, drugi do komisyi gospodarstwa.

Dr Rutowski uzasadniał dwa wnioski, pierwszy w sprawie organizacyi kredytu na zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych. We wniosku tym proponuje dr Rutowski uchwalenie ustawy uwalniającej od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych tych akcyjnych instytucyi kredytowych, które powstaną w kraju w ciągu lat pięciu i których kapitał zakładowy wpłacony będzie wynosił najmniej pięć milionów koron, jeżeli ich statutem określonym celem będzie w obrębie Galicyi powoływanie do życia finansowanie i prowadzenie nowych przedsiębiorstw, a zarazem rozwijanie i wspieranie już istniejących zakładów przemysłowych. Ponadto domaga się dr Rutowski w rezolucyach dodatkowych polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył rokowania z instytucyami finansowemi, celem powołania do życia w Galicyi akcyjnego zakładu kredytowego z kapitałem zakładowym wysokości przynajmniej 5 milionów koron.

Drugi z wniosków Rutowskiego w sprawie parcelacyi, domaga się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wypracował i na najbliższej sesyi przedłożył projekt ustawy parcelacyjnej.

Maryewski uzasadnia swój wniosek o przeznaczenie z funduszów krajowych jednego miliona koron na bezprocentowe pożyczki spłacalne przez lat 10 dla dotkniętych powodzią rolników i właścicieli gruntów i realności w miastach powodzią nawiedzonych.

Przekazano komisyi budżetowej.

Wurst uzasadniał wniosek wzywający rząd, aby koszta podróży popisowych, przeznaczonych do badania szpitalnego, pokrywano z funduszu państwowego. Odesłano do komisyi prawniczej.

Szwed motywował wniosek o przyznanie powiatowi żywieckiemu na budowę zniszczonych powodzią dróg i mostów zapomogi z funduszu zapomogowego bezzwrotnego wsparcia w kwocie 35.000 K. Przekazano komisyi budżetowej.

Następnie uchwaliła Izba ustawę w sprawie uzupełnienia ordynacyi wyborczej gminnej w tym kierunku, że weterynarze dyplomowani z tytułu osobistych kwalifikacyj mają prawo czynnego i biernego wyboru.

Po przekazaniu petycyi związku koleżeńskiego b. seminarzystek i nauczycielek we Lwowie o subwencyę na wybudowanie schroniska, Wydziałowi krajowemu do postawienia wniosków, zabrał głos namiestnik, **zawiadamiając Izbę, że przez zwołanie Rady państwa, Sejm galicyjski nie zostanie odroczony ani zamknięty**, że w porozumieniu z mówcą, marszałek krajowy zgodził się, ażeby pomiędzy d. 22 a 29 b. m. nie był Sejm zwoływany.

Sekretarz odczytał w końcu interpelacye i wnioski.

Marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 3 minut 15, naznaczając następne na jutro godz. 10 rano.

Sejm galicyjski wobec zwołania Rady państwa.

Lwów. Zwołanie Rady państwa wywarło tu w Sejmie wielkie wrażenie. Rząd zamierza wyznaczyć parlamentowi tylko cztery dni obrad, bo Sejm formalnie nie będzie odroczony, tylko marszałek otrzyma urzędowe wezwanie, ażeby między 22 a 29 września posiedzeń Sejmu nie zarządzał. — Przerwa w obradach Sejmu nastąpi jednak już w sobotę, bo w poniedziałek ruskie święto. Podczas przerwy mogą komisye obradować dalej, a referenci pracować. Jest jednak wielu, którzy obawiają się, że **rządowi nie powiedzie się ograniczyć sesyi parlamentu do 4 dni, że potrwa ona długo.**

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 17 września.

Cesarz do namiestnika Galicyi.

Lwów. Cesarz wystosował do namiestnika Galicyi następujące odręczne pismo:

Kochany hrabio Potocki!

Z radością i zadowoleniem skorzystałem ze sposobności tegorocznych wielkich ćwiczeń wojskowych, aby przybyć do Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi i chociaż na czas krótki odwiedzić dążące do pełnego rozwoju miasto stołeczne Lwów.

O prawdziwem patryotycznem uczuciu ludności świadczące przyjęcie zgotowane mi wszędzie tak we Lwowie jakoteż i w okolicach ćwiczeniami wojskowemi objętych oraz wielokrotne objawy sympatyi, jakiemi we wszystkich miejscowościach przyjmowano wojska **moje głęboko mnie w tej tak poważnej chwili rozradowały i dały mi nowy dowód przywiązania i niezachwianej wierności Mojego ukochanego kraju Galicyi.**

Oby kraj ten w ostatnich latach tak ciężko pod względem ekonomicznym doświadczany zdołał wznieść się przy trwałem współdziałaniu obu narodowości i poparciu dobrze obmyślanych środków Mojego rządu na taką wyżynę kulturalnego i społecznego rozwoju, **na jaką najzupełniej zasługuje w nagrodę za niezmordowane swoje usiłowania celem osiągnięcia coraz większego we wszelkich dziedzinach postępu.**

Za wszystkie okazane mi dowody miłości i wierności wyrażam całej ludności Galicyi moje najgorętsze podziękowanie i wzywam Pana, abyś wraz z mojem cesarskiem pozdrowieniem podał to do powszechnej wiadomości.

Chłopy 16 września 1903.

Franciszek Józef własnoręcznie“.

Powyższe pismo odręczne cesarza rozlepiono dzisiaj po ulicach miasta Lwowa.

Rozkaz dzienny cesarza do armii.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza dzisiaj następujący rozkaz dzienny cesarza do armii:

Ważnemi sprawami państwowemi byłem zajęty w owym czasie, który tak chętnie byłbym poświęcił tegorocznym manewrom siódmego i dwunastego korpusu. Poruczywszy moje zastępstwo generałowi kawaleryi arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi, pozostawałem przez jego raporta w ciągłej świadomości przebiegu manewrów i dowiedziałem się o spodziewanem przezemnie zadowoleniu, jakie odniósł, chwaląc i wyrażając uznanie dla ogólnego stanu i sprawności obu korpusów armii oraz połączonych z niemi większych oddziałów węgierskiej obrony krajowej. — Będąc obecnie na większych manewrach kawaleryi w Galicyi, mogłem ponownie przekonać się o ich pouczającej subpozycyi w kierownictwie i przeprowadzeniu, oraz o ich znakomitym składzie i wysokiej zdolności bojowej wszystkich wojsk, biorących udział w tych manewrach. Im silniej uzasadniony jest mój korzystny sąd o militarnej wartości, o pełnej poświęcenia ochoczości służbowej i o jednomyślnem współdziałaniu wszystkich części mojej całej siły zbrojnej — **tem bardziej muszę i chcę stać niewzruszenie przy istniejących i wypróbowanych jej urządzeniach.** Niechaj wie przedewszystkiem moje wojsko, którego trwałą spójnię mogłyby rozluźnić jednostronne dążności, a to zapoznając wysokie zadanie, jakie ono ma do spełnienia ku pomyślności obu obszarów państwowych monarchii — że przenigdy nie zrzeknę się tych praw i władzy, które poruczone są najwyższemu jego wodzowi. **Wspólnem i jednolitem, tak, jak jest, ma pozostać moje wojsko**, jako silna potęga dla obrony austryacko-węgierskiej monarchii przeciw wszelkim nieprzyjaciołom. Wierna swojej przysiędze, kroczyć będzie cała moja siła zbrojna na drodze poważnego spełniania swoich obowiązków, przejęta owym duchem **jedności i harmonii, który szanuje wszelkie narodowe właściwości i wygładza wszelkie sprzeczności**, zużytkowując szczególniejsze zalety każdego szczepu ludowego ku dobru wielkiej całości.

Chłopy, 16 września 1903.

Franciszek Józef m. p.

Wiedeń. Cały Wiedeń pozostaje pod wrażeniem dzisiejszego rozkazu cesarskiego do armii. Rozkaz ten wskazuje, że cesarz **nie uczyni żadnych koncesyj na rzecz wojskowych żądań opozycyi węgierskiej i pod tym względem ma ogromne znaczenie.** Nie ulega wątpliwości, że przesilenie na Węgrzech bardzo się teraz zaostrzy i że przybierze charakter **zatargu z koroną.**

W związku z tą decyzyą cesarską jest także niezwykle okazałe przyjęcie, jakie przygotowują tu dla cesarza Wilhelma II. Monarcha niemiecki powitany zostanie w Wiedniu **salwą działową**; zaszczytu tego nie dostąpił od dawnych czasów w stolicy Austryi żaden obcy monarcha. — Celem demonstracyjnej tej okazałości ma być podobno między innemi także zamiar przekonania Węgrów, że separatystyczne ich dążności nie mogą liczyć na żadne nawet pośrednie poparcie ze strony Niemiec.

Wiedeń. Niespodziewanie rychłe zwołanie Rady państwa łączą tu z wydanym dziś rano rozkazem cesarskim do armii, który jest stanowczą odmową pod adresem postulatów węgierskiej partyi niezawisłości.

Wiedeń. W optymistycznie usposobionych kołach politycznych przypuszczają, że stanowcze wystąpienie cesarza w sprawie wojskowej wpłynie ożywczo na węgierskie stronnictwo rządowe, że i ono teraz wystąpi energicznie przeciwko opozycyi i że tej nie pozostanie nic innego, jak poddać się woli korony.

Z Sejmów krajowych.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki przyjął wniosek nagły Bielohlavka, wzywający Wydział krajowy, aby poczynił odpowiednie kroki, celem pozbawienia burmistrza i posła do Rady państwa **Voelkla** w Sanct Pölten urzędu i ażeby nie wdawać się z gminą w St. Pölten w żadne stosunki, jak długo Voelkel zajmuje swój urząd.

Madziarzy a Czesi.

Budapeszt. Część prasy tutejszej zaprzecza wieściom, jakoby węgierskie stronnictwo niezawisłości zamierzało porozumieć się z Czechami co do akcyi w sprawie wojskowej. — Dzienniki niemieckie twierdzą natomiast, że zamiar taki istniał, lecz że go w ostatniej chwili zaniechano. Stało się to na mocy uchwały, powziętej na ostatniem posiedzeniu stronnictwa niezawisłości.

Sprzysiężenie w Pradze.

Praga. „Narodni Listy“ piszą o odkrytym w Pradze „sprzysiężeniu“, że praska dyrekcya policyi sprawę tę lekceważy. Tymczasem jak się zdaje nie jest ona tak mało znacząca, jak to przypuszcza policya.

Król Piotr... rządzi.

Belgrad. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz królewski, według którego pierwszy adjutant króla może najwyżej 3 lata, inni zaś adjutanci i oficerowie ordynansowi tylko jeden rok pozostawać w swoim urzędzie. Dotychczasowy naczelnik sekcyi wojskowej w ministerstwie wojny pułkownik Piotr Misicz, przeciw któremu zwracają się ostatnie ataki niezadowolonych oficerów, został zamianowany profesorem akademii wojskowej, jego następcą zaś w ministerstwie wojny zamianowany został generał Bojovicz.

Rosya przeciwko spiskowcom.

Petersburg. Cała prasa rosyjska w tonie bardzo ostrym występuje przeciwko teroryzmowi oficerów spiskowców w Serbii. Ponieważ zaś prasie rosyjskiej w takich razach wolno tylko pisać to, na co godzi się rząd, wnoszą tu z jej głosów, że i rząd rosyjski nie zmienił swego stanowiska wobec spiskowców serbskich, i że i nadal żądać będzie ich wykluczenia z armii.

W przededniu wojny.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt“ donosi, że gabinety mocarstw przedsięwzięły ponownie zbiorowe kroki w Sofii, aby ostatni raz ostrzedz rząd bułgarski. W kołach dyplomatycznych sądzą, że **w tym roku nie przyjdzie do wojny między Turcyą a Bułgaryą.**

Sofia. Książę Ferdynand powrócił tu wczoraj z Warny.

Medyolan. „Corriere dela Sera“ donosi, że w magazynach artyleryi w Neapolu przygotowuje się ubranie zimowe dla 10.000 ludzi, którzy mają wyruszyć do Macedonii.

Rozruchy przeciw żydom w Rosyi.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik“ donosi w nieurzędowej części, że w Homel w gubernii mohilewskiej dnia 11 b. m. powstała w bazarze sprzeczka pomiędzy pewnym chłopem a handlarzem żydowskim. Ze sprzeczki tej wywiązała się następnie zacięta walka pomiędzy żydami a Rosyanami. Gdy policya chciała przywrócić porządek, obrzucili ją żydzi kamieniami. Oddano także z pośród żydów strzały rewolwerowe. Policyanci strzelili w powietrze. Podczas bójki został jeden Rosyanin zabity przez żydów nożem, jeden żyd i 7 innych osób otrzymało rany lekkie. Dnia 14 b. m. rozruchy się powtórzyły. Robotnicy rosyjscy zaczęli ze zemsty z powodu zajść w dniu 11 b. m. w dzielnicy żydowskiej niszczyć wszystkie stragany. Przy starciu z żydami zostało po obu stronach 20 osób zabitych. Wojsko, które się zjawiło zostało przez żydów przyjęte strzałami. Wojsko zrobiło użytek z broni. Wieczorem spokój przywrócono. Podług ostatnich doniesień, zostało podczas rozruchów zabitych 4 chrześcijan i 1 żyd, 5 chrześcijan i 9 żydów jest rannych.

Walka Ormian z Rosyanami.

Petersburg. Dziennik „Kavkas“ donosi z Karsu: Wielka liczba Ormian udała się d. 15 b. m. do kościoła w chwili, kiedy zjawili się urzędnicy, celem objęcia ormiańskiego majątku kościelnego. Tłumy na wezwanie policyi do rozejścia się obrzuciły ją kamieniami i dały strzały rewolwerowe. Dwustu kozaków, którzy przybyli policyi na pomoc, przyjęto również kamieniami i strzałami rewolwerowemi. Ponieważ tłum po raz wtóry nie chciał usłuchać wezwania do rozejścia się, kozacy dali kilka strzałów, poczem tłum opróżnił plac. — Kilku żołnierzy zostało ranionych. Z tłumu poniosła śmierć jedna osoba, zaś dwie zostały ranne. 77 osób, pomiędzy temi dwaj duchowni, zostało aresztowanych.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 17 września. Zamknięcie giełdy o g. 4·08

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 639·29. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 707 —. Akcye Anglobanku 270 —. Akcye Unionbanku 510 —. Akcye Länderbanku 402·50. Akcye Bankvereinu 468·50. Akcye [illegible] 510 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego — —. Akcye kolei państwowych [illegible] 44·50. Akcye [illegible] 89·50. [illegible] Tramwaye lit. A —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 414·50. Akcye kolei Północnej 5400. Akcye kolei Czerniowieckiej 569 —. Akcye Alpiny 361·50. Akcye Rima Muranyi 442 —. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1660 —. Akcye fabryki broni 352 —. Akcye tureckie tytoniowe 350 —. Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 9660. — Obligacye węgierskie indemnisacyjne 99·5[illegible]. Renta majowa 99·65. Austryacka renta koronowa 99·70. Węgierska renta koronowa 96·65. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·40. 4% Listy Banku krajowego 98·50. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 4½ Bank krajowy 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego [illegible]8 —. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·35. 5% Listy Banku hipotecznego 112 —. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·50. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·30. 4% Pożyczka m. Lwowa 96 —. Losy tureckie 117·75. Marki 117·60. Ruble 253·25.

Usposobienie: Mimo silnego Berlina wywierały nacisk lokalne wypłaty; zamknięcie spokojne.

Cukier spokojny 22·—. Spirytus 49·60 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 17 września [illegible]

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	[illegible]	50	2[illegible]	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	[illegible]4	80	95	30
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	10
II. Listy zastawne.				
[illegible] Listy zastaw. prem. Banku hipot.	111	60	112	50
[illegible] Listy zastawne Banku hipotecz.	100	75	101	75
" " " "	98	—	98	65
[illegible] Listy zastawne Banku krajow.	101	75	102	75
" " "	98	50	99	50
Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. [illegible]	98	—	—	—
4 " " " " " " 41-letnie	98	—	99	—
4 " " " " " " 56-letnie	98	—	99	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	20	100	20
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98	50	99	50
4 " " miasta Lwowa	95	25	96	52

Za duszę bł. p.

Dra Maksymiliana Kohna

odprawi się w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w niedzielę dnia 20 b. m o godzinie 12 w południe w Synagodze Izraelitów postępowych na Podbrzeziu. 2310

Absolwent gim. niem. w Bielsku, obecnie słuchacz praw w Krakowie, poszukuje posady nauczyciela domowego lub lekcyj języka niemieckiego. — **Emil Sznapka** w Czechowicach, p. Dziedzice. 2305 1 3

Kamienica dwupiętrowa

w Krakowie (blisko plant, teatru i kolei) **do sprzedania**, lub do zamiany na realność z ogrodem na prowincyi lub na willę w Zakopanem. Zgłoszenia pod **R. K.** post. rest. **Kraków.** 2309 1 6

Podziękowanie.

Za sumienną i w skutkach pomyślną pracę nad moim słabo umysłowo rozwiniętym synem, jak również za prawdziwie ojcowską nad nim opiekę składam Wielmożnemu Panu **Stępowskiemu Leonowi**, właścicielowi zakładu dla jąkających się i niedołężnych umysłowo dzieci, i **Jego zacnej Rodzinie** najdzięczniejsze podziękowanie z wyrazami zupełnego uznania dla rzetelnej a ciężkiej Jego pracy. 2316

Czernichów.

Franciszka Sznajderowa.

Bardzo wysoki dochód boczny mogą mieć osoby każdego stanu przez objęcie agencyi. Zgłosz. pod **F. E. 316** przyjmuje **G. L. Daube & Co, Frankfurt n. M.** 2302

L. 1123. 2315

Ogłoszenie.

Magistrat podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż gmina miasta Krakowa ma do **wydzierżawienia kantynę** przy budynkach targowicy i już na ukończeniu będącej targowicy w pobliżu Rzeźni miejskiej.

Mający chęć wydzierżawienia, mogą składać oferty pisemne, marką stemplową na 1 koronę opatrzone, do dnia **23 września 1903** do godziny 12ej w południe do rąk naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1).

Przy składaniu ofert należy złożyć równocześnie wadyum, w wysokości czwartej części zaofiarowanego czynszu dzierżawnego w gotówce lub papierach wartościowych, bezpieczeństwo pupilarne posiadających.

Szczegółowe warunki przejrzeć można w biurze naczelnika Administracyi akcyzy.

Kraków, dnia 16 września 1903.

Prezydent miasta
J. Friedlein.

Znany w szerszych kołach **PENSYONAT P. Giżyckiej, Krupnicza Nr 13**, II p na prawo, przyjmuje i w tym roku panny uczęszczające do zakładów naukowych, zapewniając im troskliwą opiekę. Do 15go października **pokoje dla przejezdnych** z komfortem urządzone. 2269 5 10

Mężczyzna

lat 42, biegły w sprawach sądowych, notaryalnych i hipotecznych, poszukuje **odpowiedniej posady** od 1 października b. r.

Zgłoszenia pod **2290** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2290 2 3

Kurs prywatny

rachunkowości państwowej i buchalteryi, pod kierunkiem rutynowanego c. k. urzędnika rachunkowego, przeniesiony z ulicy Basztowej

Na ulicę Kopernika Nr. 8.

Nauka zwięzła, pewna w kursach zbiorowych i pojedynczo. — Dla Pań osobne godziny. — Dla zamiejscowych odrębny system nauki. Warunki bardzo przystępne, dla niezamożnych bezpłatnie. 1584 25 30

Pierwsza kraj. Fabryka kufrów

oraz wyrobów

RYMARSKO-SIODLARSKICH I GALANTERYJNYCH

Ludwika

Makowskiego

przy ul. **Szpitalnej 32** i ul. **Floryańskiej 6 w Krakowie** poleca swoje wyroby, mianowicie: Wielki wybór gotowych **uprzęży** nowych i używ. różnego rodzaju, oraz wszelkich **przyborów do podróży.**

Ma także na składzie **powozy i wózki** na **resorach nowe i używane.**

Lando i kilka wolantów używanych.

Zamiana stare powozy na nowe za dopłatą wedle umowy. 2075 12 0



Aptekarza

A. THIERREGO BALSAM

najlepszy dyetetyczny środek domowy

przeciw zboczeniom w trawieniu, osłabieniu, nudności, zgadze, rozdymaniu i t. d., łagodzi kaszel, uśmierza kurcze, usuwa flegmę, przeczyszcza. 12 małych lub 6 dużych słoików opłatnie wraz ze skrzynką 4 kor. —

Apteka pod „Aniołem-Stróżem" A. Thierrego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym, jak obok.

Zaleca się bardzo brać ze sobą ten środek zawsze w podróż na wszelki wypadek. 1448 16 20

Hennolina

roślinna tynktura na włosy. Przywraca stopniowo kolor od blond aż do najciemniejszych.

Niezwykle łatwy sposób użycia.

Najlepsza, nieszkodliwa, wypróbowana.

POLECA 2279 2 5

Salon fryzyerski **R. WISKIDY**, Kraków, Plac Maryacki.

Prospekty na żądanie. — Odprzedającym rabat.

Mydło Schichta

„Jeleń" **Znak:** **„Klucz"**



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze mydło. Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek.



Dostać można wszędzie! 932 14 20

Przy kupnie trzeba uważać szczególnie na to, żeby na każdym kawałku mydła było nazwisko „Schicht" i jeden z powyższych znaków ochron.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Jedyny w Krakowie,

posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład przy **ul. św. Tomasza l. 4**, tuż przy placu Szczepańskim, telefon Nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznie. 2138 32 0

Jan Ihnatowicz

we Lwowie i w Krakowie Sukiennice L. 20,

poleca 2236 2 0

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE.

	hal.
Mydło benzoesowe, przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry i nadaje twarzy aksamitną miękkość i białość	70
Mydło boraksowe, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę, usuwa piegi i opalenie	50
Mydło kamforowe i kamforowo-siarkowe, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, twarzy i rąk	60
Mydło kreolinowe, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, pieć odświeża i wydelikaca. Kawałek	70
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używane do zniszczenia pryszczów i wągrów na twarzy i wszelkich wyrzutów na skórze	50
Mydło siarkowo-smołowe, używane na świerzb. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przeciw tej słabości. Kawałek	70
Mydło smołowo-glicerynowe, jest pod każdym względem jednem z najlepszych desynfekcyjno-hygienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego jest przez swą desynfekcyjność i skórę zmiękczającą własność, znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych. Kawałek	60
Mydło smołowe, usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie. Kawałek	60
Mydło tymolowe, znakomicie oczyszcza skórę ze wszelkich wyrzutów	100
Mydło taninowe z gliceryną, jest niezrównanym środkiem przeciw poceniu się głowy, usuwa łupież i swędzenie skóry	70

C. k. austr. koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1903 r. (czas środk. europ.)

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.25 r. (osob.) do Zakopanego (od 25 czerwca do 15 września).
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.50 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.55 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.40 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.40 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.05 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.59 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2.36 pop. (osob.) z Zakopanego (od 25 czerwca do 15 września).
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
11.05 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rządca i Chmurski w Krakowie,
właściciele fabryki wód mineralnych. 2144 3 0

SKŁAD NAFTY

WOJCIECHA BIEDRONIA

przy ul. Zwierzynieckiej l. 22

poleca najlepszą

CESARSKĄ NIEZAPALNĄ NAFTĘ

z rafineryi A. hr. Skrzyńskiego w Libuszy po cenach najniższych.

Również przyjmuje abonament — jak zwykle — taniej. 2200 5 8

Rządca dóbr ziemskich w średnim wieku poleca się. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod **„Rządca" Krzeszowice.** 2115 15 15

Grzyby młodziutkie,

same drobne główki, we winnym occie i korzeniach wybornie marynowane, w baryłkach 6½ klgr. po 5 złr., a 3 klgr. po 2 złr. 50 ct.— oraz **grzyby suszone**, przednie, drobne, białe, z poręczeniem czyste, 1 kg. za złr. 2·40, 5 kg. 11 złr., 10 kg. 20 złr., 50 kg. 92 złr., 100 kg. 175 złr. — wysyła za zaliczką: **Antonina Kostelecká ve Svratouchu 175, p. Svratka (Czechy).** 2294

Handel korzenny

połączony z wyszynkiem, przynoszący 8000 koron rocznego dochodu **zaraz do odstąpienia.**

Zgłoszenia pod **2288** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2288 3 3

WINOGRONA.

Wysyłamy w 5-klg. koszykach opłatnie za zaliczką do wszystkich miejscowości kraju i zagranicy: winogrona stołowe i muskatele pachnące — 5 kg. za 3 K.

Sigmund Deutsch et Co, Szabadka (Ungarn). Szabadkaer u. Kelebiaer Weingartenbesitzer. 2177 11 12

Gipsarnia

z urządzeniem parowem, z piecami i eksploatacyą gipsu jest zaraz **do wydzierżawienia** w Płaszowie przy stacyi kolejowej.

Reflektanci otrzymają bliższe wyjaśnienia od **Zarządu dóbr w Bierzanowie** (p. Bierzanów). 2287 2 3

Kredyt pieniężny

w każdej wysokości, dla osób każdego stanu, na 5½% rocznie na **skrypt dłużny. Kredyt wekslowy** dla oficerów, urzędników i kupców. Spłata w **małych**, dowolnych **ratach. Pożyczki hipoteczne** konwersye na I. i II. miejsce na 3¾%. — Zlecenia w języku niemieckim załatwia spiesznie i dyskretnie **Commercielle Credit-Bureau, Handelsger. protoc. Firma, Budapest VIII, Röck Szilárdgasse Nr. 17.** 2098 6 12



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.

Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.

Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**

Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów**, oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.

Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych**, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 941 89 0

Maturzysta Ślązak, Polak, władający doskonale językiem niemieckim, nie mając środków do dalszego kształcenia się, **poszukuje lekcyj lub innego zajęcia.**

Zgłoszenia: *Jak. Brak, Kraków, Basztowa 19*, u p. Gorlińskiej. 2235 3 0

Kupię używany **fortepian** w dobrym stanie.

Zgłoszenia z podaniem ceny pod *L. S. Kraków poste restante.* 2291 2 3

Do zarządu domem

poszukuje miejsca osoba inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, umiejąca krawieczyznę i białe szycie. Zgłoszenia **J. O. poste rest. Kraków.** 2268 3 3

Sklep,

2 pokoje, sala, magazyn i lodownia każdego czasu **do wynajęcia.**

Floryańska 12 — Cukiernia.

2246 3 3

Dra Oetkera

proszek do pieczywa i cukier wanilinowy

po **12 h.**

Przepisy, które miliony razy okazały się dobremi, można dostać za darmo w przedniejszych handlach kolonialnych i składach aptecznych każdego miasta. 2107 2 26



Ostrzeżenie!

Publiczność poczuwająca się do popierania przemysłu rodzimego — żąda w sklepach kopert i papierów listowych wyrobu nowo założonej fabryki S. W. Niemojowskiego ze Lwowa. Niektórzy kupcy, zwłaszcza prowincyonalni, którzy z powodów dla mnie niezrozumiałych, wzbraniają się utrzymywać na składzie moje wyroby, pozamawiali u swoich dostawców papiery listowe z napisem: „Wyrób krajowy" i Publiczności podsuwają jako takie, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając przemysłowi rodzimemu i mnie wielką krzywdę.

Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna fabryka kopert i papierów listowych pod firmą: S. W. Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone są wyżej odbitym znakiem ochronnym; wszelkie więc wyroby papierowe bez powyższego znaku, a tylko z napisem „Wyrób krajowy", nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako wyroby krajowe sprzedają, popełniają nadużycie, które Publiczność powinna napiętnować.

Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dalszym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i nazwiska tych kupców, którzy je uprawiają. 1324 24 0

S. W. Niemojowski,
pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

LEKCYJ języka niemieckiego i francuskiego udziela
1650 12 0 ***Marya Dumaire***
w Krakowie, ul. św. Jana 26, II. p.

Nauczycielka

w Krakowie, poszukuje przy inteligentnej rodzinie pokoju obszernego z całodziennem utrzymaniem w obrębie ulicy Grodzkiej-Starowiślnej. **Kraków poste restante „Nauczycielka".** 2231 3 3

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ

ul. Szewska 7. 2190 4 0

EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza**, perfumiarza z Warszawy.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**

W Krakowie u firm: J. Hanak i Spół., Reim i Spółka, R. Wiskida i Fr. Zopoth i Spół. — we **Lwowie** u J. Friedrich i A. Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4, Piotra Mikolascha i Ski i u Ig. Jahla, hot. Europ.

Cena flakonu **3 korony**, flakoniki próbne **kor. 1·20.** 2308 1 12

Główny skład:
w Warszawie, ul. Nowo Senatorska, L. 2.

Rodowita Francuzka

udziela lekcyj tak oddzielnych, jak zbiorowych. 2243 3 3

CENY PRZYSTĘPNE.

Graniczna Nr 2 — parter na prawo.

Pierze gęsie

tylko 60 ct.

a lepszy gatunku 70 ct. za pół kilo. Pierze to jest szare, zupełnie nowe i rękami darte, gotowe do nasypywania pierzyn, poduszek i spodków. Próbę w ilości 5 kilo wysyła za zaliczką pocztową: **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi** (680) Czechy. **Wymiana dozwolona.** Upraszam o dokładny adres. 2313

70 tomów miesięcznika

„ATENEUM"

pięknie oprawionych z lat 1876—1901 **do sprzedania za 140 koron.** — Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 2053 6 0

Lekcye języka francuskiego

Od 1. Października 1903 będzie udzielać lekcyj zbiorowych języka francuskiego, jakoteż przygotowywać do egzaminów wydziałowych z tegoż języka, panna Albertyna Krieger.

Adres: *PP. Sercanki* ulica Garncarska, Kraków. 2273 4 5

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w 1904 roku.

Na dostawę:	Przy wnoszeszeniu oferty należy złożyć wadyum w **kasie szpitala.**
1. Leków	500 koron
2. Artykułów sanitarnych, waty, organtyny etc.	1000 „
3. Artykułów sanitarnych, wyrobów gumowych, płótna, poduszek, workówek	500 „
4. Mięsa wołowego około 30.000 kg., Cielęciny 25.000 kg., Kości 1500 kg.	2000 „
5. Słoniny około 6000 kg., Smalcu 2000 kg., Szynki około 1500 kg., Kiełbasek około 23.000 par (wyrób krajowy)	500 „
6. Mąki pszennej i żytnej z młynów krajowych około 83.000 kg.	1000 „
7. Krup wszelkich, tudzież grochu i fasoli około 29.000 kg.	500 „
8. Śliwek suszonych i powideł około 3000 kg.	200 „
9. Towarów kolonialnych	500 „
10. Cukru z przeworskiej cukrowni około 7000 kg.	400 „
11. Piwa flaszkowego około 9000 flaszek, Piwa beczkowego około 22.000 l.	200 „
12. Spirytusu, rumu i wódki około 2000 l.	50 „
13. Jaj kurzych około 180.000 sztuk	500 „
14. Kur żywych około 1500 sztuk, kurcząt żywych około 3000 sztuk	50 „
15. Ziemniaków wybieranych suchych, zdolnych do przechowania na zimę około 900 korcy	100 „
16. Mydła do prania około 6000 kg., Mydła do rąk około 300 kg., Sody około 10.000 kg.	200 „
17. Nafty niezapalnej około 7000 kg., Świec stearynowych około 70 kg.	100 „
18. Słomy okłotowej żytnej około 35.000 kg.	70 „

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyi 1, 4, 5, 13, 14 i 18.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udzielić może Zarząd szpitala w godzinach urzędowych. 2267 3 3

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę należy wnosić w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi szpitala św. Łazarza do dnia 3go października b. r. do godziny 12 w południe. Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całorocznej dostawy.

Dyrektor krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie
Ponikło w. r.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.